

DZIENNIK ŁÓDZKI

LA GUARDIA NIE ŻYJE

Agresywna strategia

W przeddzień rozpoczęcia obrad Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych jeden z wielkich dzienników nowojorskich zapowiadał, że „należy oczekiwać stosowania przez Stany Zjednoczone polityki strategii agresywnej”.

Pojęcie strategii agresywnej nie jest nowym ani dla nas, ani dla całego niemal świata. Treścią jego jest walka o władztwo nad światem. Nowy pretendent o to władztwo nie walczy żelazem. Za broń służy mu kruszec bardziej szlachetny, choć bronią to „nie uszlachetnia. Nowy pretendent nie walczy żelazem, bo naród jego, naród robotników, farmerów i kupców, wojny nie chce i na wojnę nie pójdzie. Nie zmienia to istotnej treści strategii agresywnej która pozostaje... agresją.

Wraz z szeregiem innych narodów, które los uczynił sąsiadami Niemiec, odrzuciliśmy ultimatum, wzywające nas do paryskiej Kanny.

Zarzucono nam, że bijemy na alarm fałszywy, że odtrącamy szczytne wyciągnięta dłoń. By wyżyć się wszelkich wątpliwości co do dzisiejszej treści polityki USA, sięgnijmy do źródeł z tamtej strony oceanu. Republikańska, konserwatywna „New York Herald Tribune” na pewno nie może być posądzona o lewicowe sympatie. A właśnie Tribune, powołując się na mowę Achesona i nowe dyktando udzielone gen. Clayowi, stwierdziła kategorycznie, że „intencje amerykańskie odrodzenia w jak najkrótszym czasie niemieckiej potęgi przemysłowej, które dla wielu z nas są katastrofalne, nigdy nie były tajemnicą”. Pozostaje tylko nadzieja, że może sprzeciwić wobec naszej polityki ze strony niedawnych ofiar Niemiec uratuje nas od popełnienia potwornego błędu.

Jest to na razie nadzieja płonna. Bieżący dolarowy pędzi niedawne ofiary na drogę pełną błędów i niebezpieczeństw. A równocześnie biciem pięścią w stół konferencji paryskiej zamyka się zakleté koło, w które została wpisana Europa Zachodnia. Sporządza się protokół bezkarności, lecz i bezwarunkowej kapitulacji. Od tej chwili państwa bloku zachodniego nie mają już być gospodarzami na własnej ziemi. O kierunku rozwoju produkcji, przydziału sił roboczych i surowców, otwarciu lub zamknięciu fabryk decydują mały wyznaczeni przez Waszyngton stały organ kontroli, strażnik, pilnujący odwrotnie ze zdobytych pozycji postępu, socjalizmu i demokracji.

Taki jest plan dotychczasowy po rooseveltofskiej ingerencji Ameryki w sprawy europejskie. Czy plan ten zostanie zebrany i przez kogo — zależy gdzie nie od budowniczych nowego gmachu niewoli, lecz od ludzi, których wolność idzie pod młotek licytatora. Narody Europy wiedzą, że walka z agresywną strategią wymaga nieraz wiele zimnej krwi, spokoju i pewności, że wolność, bezpieczeństwo i dobrobyt muszą w końcu zatriumfować na świecie.

Ostatnie przemówienie min. Wyszynskiego na generalnej Sesji ONZ w Nowym Jorku sprawę tę stawia jawnie i otwiera oczy tym, którzy dotąd „agresywnej strategii” nie widzieli.

Z zasłużonych najpopularniejszy prezydent N. Jorku, dyrektor UNRRA, wielki przyjaciel Polski — zakończył wczoraj życie

NOWY JORK, 20.9 (API). Dziś o godz. 11,22 zmarł b. prezydent Nowego Jorku i dyrektor UNRRA Fiorello La Guardia.

La Guardia urodził się 11 grudnia 1882 r. jako syn włoskiego kapelana. Publiczną karierę rozpoczął w charakterze korespondenta wojennego na Kubę, gdzie toczyła się wojna hiszpańsko-amerykańska. W roku 1917 wybrany został członkiem Kongresu a po przystąpieniu St. Zjednoczonych do wojny — dowódcą grupy lotniczej we Włoszech. W roku 1920 reprezentował on Nowy Jork w Izbie Reprezentantów, walcząc jednocześnie z niesłychaną korupcją panującą w mieście pod kierownictwem Tammany Hall. W r. 1933 wybrany został obywatelką wielką szóstą głosów prezydentem miasta i pozostał na tym stanowisku do 1945 r., otoczony wielkim szacunkiem i niesłychaną popularnością.

Za jego prezydentury wytrzebione zostały w New Yorku nadużycia, naprawione finanse, a gangsterzy przy mykaniu do więzień. La Guardia przyczynił się do rozkwitu New Yorku.

W roku 1946 objął kierownictwo UNRRA i działalnością swoją zasłużył (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

OD 1-GO PAŹDZIERNIKA BR.

obniżenie norm przemiału Chleb kartkowy będzie lepszy, a cena nie ulegnie zmianie

WARSZAWA, 20.9. (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą powziętą na posiedzeniu w dniu 19 bm. ustalił jako najniższe dopuszczalne wysokości procentowe go przemiału, zarówno w obrocie reglamentowanym jak i wolnym: dla żyta — 80 proc., dla pszenicy — 70 proc., dla jęczmienia — 65 proc. Równocześnie uchwałą upoważnia ministra aprowizacji do udzielania zezwoleń na niższy procentowy przemiał żyta i pszenicy dla celów wyżywienia dzieci, chorych lub potrzeb religijnych oraz na niższy procentowy przemiał jęczmienia, w wypadku stosowania go jako domieszki do mąki chlebowej. Wypiek pieczywa z mąki niższej wysokości przemiału, jak również obrót przetworami zbożowymi (mąka, kasza) z takiego przemiału są zabronione.

Uchwałą upoważnia również Ministra Aproprowizacji do ustalania w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu oraz prezesem CUP rodzaju i wysokości domieszek, które będą stosowane do wypieku chleba, zarówno w obrocie reglamentowanym, jak i wolnym.

Ważnym postanowieniem uchwały jest ustalenie wypieku chleba na potrzeby ludności korzystającej z zaopatrzenia kartkowego, z mąki żytniej — 80 proc. ze stosowaniem obowiązkowych domieszek, przy

Transporty zboża z ZSRR idą do Polski

RZESZÓW, 20.9. (PAP). W Gorliczynie pod Przeworskiem zorganizowano stację przeładunkowo-ekspedycyjną, na której przeładowuje się część zboża przesłanego ze Związku Radzieckiego. Zboże to kierowane jest do Lublina, Ostrowca Świętokrzyskiego, Końskich, Radomia, Tarnobrzegu, Mielca i Kraśnika gdzie zostanie przemielone i zmagazynowane przez elewatory zbożowe i składnice spółdzielcze.

czym cena tego chleba będzie utrzymana na dotychczasowym poziomie. Ponadto uchwałą zobowiązuje ministrów Przemysłu i Handlu oraz Aproprowizacji do wydania przepisów o normalizacji wypieku chleba przeznaczonego na cele zaopatrzenia

Przemówienie min. Modzelewskiego na plenum ONZ:

„Zbyt szybkie zacieranie różnic między agresorami a napadniętymi — może spowodować groźne konsekwencje dla dzieła pokoju”

NOWY JORK, 20.9. (PAP). — Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Generalnego ONZ min. spraw zagr. R. P. Zygmunt Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. inn.:

Dwa kompleksy zagadnień stoją przed nami w tej chwili: Jeden — to likwidacja skutków wojny, a drugi — zagadnienie budowy pokoju.

Zgodnie z decyzjami aliantów, każdy z tych kompleksów został przydzielony innemu organowi.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmuje się tylko zagadnieniami pokoju. I słusznie. Precedensy w historii wykazują jak bardzo połączenie obu problemów w ręku jednej instytucji zaciążyło na rozwoju wydarzeń. Rząd polski uważa, że podział ten powinien być w dalszym ciągu utrzymany aż do ostatecznej likwidacji wszystkiego, co stanowi dziedzictwo ostatniej wojny.

Niewłaściwe metody i praktyki likwidacji skutków wojny, zbyt szybkie zatarcie różnic między agresorami, — a nami, którzy wyszliśmy z tej wojny tak bardzo zniszczeni, może spowodować groźne konsekwencje dla dzieła pokoju. Tu leży silna więź zagadnień. Rząd polski przywiązuje wielką wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych i pragnie wzmocnie-

reglamentowanego i na wolny rynek.

Rozporządzenia wykonawcze o obniżeniu norm przemiałowych zbóż chlebowych wejdą w życie z dn. 1 października br. Do tego czasu obowiązują normy obecne.

nia jej autorytetu, jej należytego działania oraz chce w Narodach Zjednoczonych widzieć organizację, budującą pokój i czuwa nad bezpieczeństwem międzynarodowym.

Jednym z głównych zagadnień, jakie stoją przed nami, jest odbudowa zniszczonych krajów oraz podniesienie poziomu życia tych krajów do normy zabezpieczającej rozwój obecnego pokolenia i wychowanie pokolenia następnego.

Kiedy rodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych w ostatnim zwycięskim etapie wojny, alianty byli zgodni co do potrzeby przystąpienia do wzajemnej pomocy, przede wszystkim w stosunku do sojuszników, którzy w walce przeciwko wspólnemu wrogowi rzucili na szalę wszystko. Tym samym przyczynili się oni do zwycięstwa i torowali doń drogę dla tych państw i krajów, które nie znalazły się pod okupacją nieprzyjaciela. Taki był cel UNRRA, która położyła ogromne usługi w pracy nad odbudową powojenną, dając wyraz solidarności Narodów Zjednoczonych i która niestety zbyt szybko zakończyła swą działalność.

Korzystam z okazji, żeby raz jeszcze wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy przyczynili się do dzieła UNRRA, a w szczególności narodo-

„Wypędzeni” z Polski

BERLIN 20.9 (API). W Brunswiku (w strefie brytyjskiej) założono organizację Niemców wysiedlonych z Polski pod nazwą „Verband der Kriegsvetribenen” („wypędzonych przez wojnę”). Organizacja ma mieć, jak twierdzą założyciele, charakter apolityczny, bezpartyjny i międzywyznaniowy.

Monty w Duesseldorfie

BERLIN 20.9 (API). Marszałek Montgomery przybył wczoraj na lotnisko w Duesseldorfie dla przeprowadzenia inspekcji brytyjskiej armii Remu. Pobyt jego tutaj potrwa nie dłużej niż kilka dni.

Włochy mają milion robotników za dużo

LONDYN, 20.9. (PAP). Wicepremier włoski Luidi Einaudi oświadczył w piątek wieczorem w Londynie, gdzie brał udział w posiedzeniu zarządu Banku Międzynarodowego i Funduszu Monetarnego, że Włochy mogą oddać do dyspozycji państw europejskich milion robotników „w celu udzielenia pomocy przy wykonywaniu planu Marshalla”.

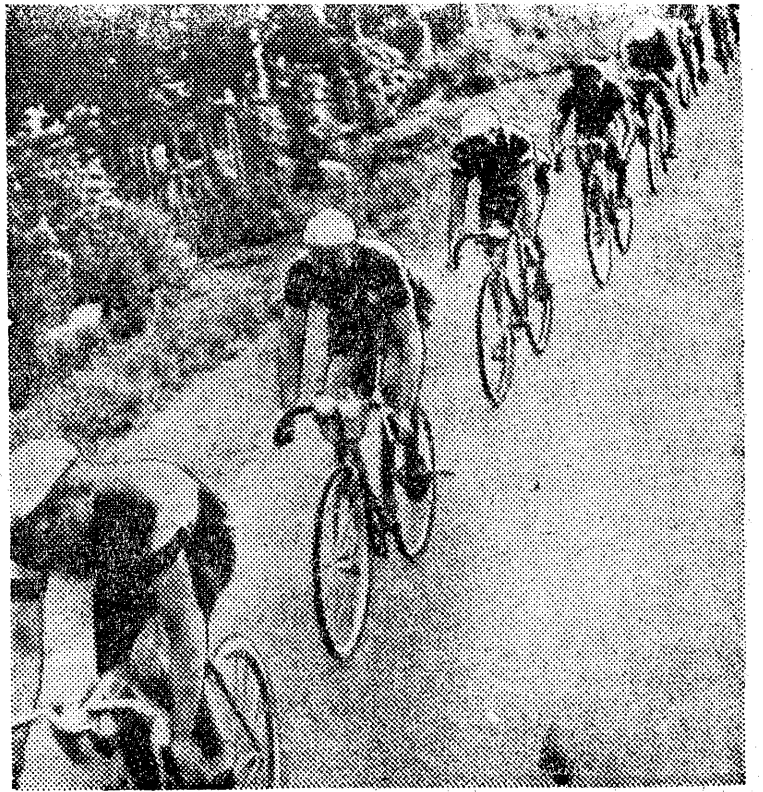
wi amerykańskiemu. Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzymy na to, co robi się dziś, kilka miesięcy zaledwie po zakończeniu działalności UNRRA, to dojdziemy do przekonania, że nastąpiło pewne

promieszenie pojęć, daleko odbiegające od myśli przewodniej naszej organizacji, od jej zasad, a często też od litery Karty ONZ. W praktyce bowiem, już dziś są

próby zacierania różnic między napastnikiem a napadniętym, między tym, który do końca wspierał napastnika, zachowując pozorną neutralność, a tym, który do końca wojny ponosił jej ciężary.

Usiłuje się stworzyć nowe kryteria, nowy podział, który odsuwa na bok szlachetną współpracę Narodów Zjednoczonych w czasie wojny. Współpraca ta zmierzała przecież nie tylko do militarne go rozbrojenia faszystowskiego agresora, ale również do usunięcia źródeł nowych agresji.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że w Hiszpanii nadal rządzi twór hitleryzmu Franco — i że na terenie zachodnich Niemiec akcja denazyfikacji i demokracji nie usunęła od wpływu przedstawicieli hitleryzmu.



Tak walczyć będą od 25 bm. do 28 bm. zawodnicy w wyścigu kolarskim dookoła Polski na trasie Kraków—Bytom—Częstochowa—Łódź—Warszawa. Wyścig organizuje Sp. Wydawnicza „Czytelnik”.

Burza tropikalna i huragan nad Luisianą — zagraża okolicom N. Orleanu — Stan wyjątkowy

Tysiące uchodźców zajęło budynki publiczne

NOWY JORK 20.9 (API) Burmistrz Nowego Orleanu ogłosił wczoraj w mieście stan wyjątkowy z powodu zagrażającego huraganu. Nadciągająca burza tropikalna osiągnęła na razie rejon Luisiany przy ujściu Missisipi, przy czym szybkość wiatru wynosi 160 km. na godzinę.

Tysiące uchodźców zajęło miasto. Wszystkie budynki publiczne zostały przez nich zajęte.

NOWY JORK (PAP) Według do tychczasowych doniesień huragan pociągnął za sobą 13 wypadków śmiertelnych, a 500 osób odniosło rany. Szereg ulic w Nowym Orleanie zawalonych jest gruzami. Szkody w tym mieście wynoszą około 3 milionów dolarów. Na Florydzie łączna wysokość szkód szacowana jest na 20 milionów dolarów. Okolice na południe od Nowego Orleanu znalazły się pod wodą wskutek nagłej powodzi.

Przeciw warcholstwu i dywersji

Narada aktywu włóknarzy PPS i PPR w Łodzi

Wczoraj odbyła się w sali kina Bałtyk, przepełnionej po brzegi, narada aktywu PPS i PPR robotników przemysłu włókienniczego miasta Łodzi. Naradę zajął ob. Loga-Sowiński I sekret. LK. PPR. powołując na przewodniczącego ob. Wachowicz sekretarza wojewódzkiego PPS.

W skład prezydium weszli ob. sekretarz CKW. PPS, Tadeusz Cwik, przedstawiciel KC. PPR, ob. Władysław Bienkowski, przewodniczący KCZZ ob. Kazimierz Witaszewski, Duniak, Loga-Sowiński, Andrzejak Baryła, Karbowiak, Burski, Karaczewski, Stawiński, Moczar i Hyra.

Piękny i wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił ob. Cwik, który w przemówieniu swoim wskazał na rolę i zadania obu Partii robotniczych w walce o realizację trzyletniego planu gospodarczego.

Ob. Witaszewski w gorących słowach przypomniał o pracy i walce łódzkiego robotnika w okresie zmagania z sanacyjną dyktaturą i okupantem, hitlerowskim, wskazując, że w owych czasach fabryka Poznańskiego, która dzisiaj jest przedmiotem wicherzeń serekowych organizowanych przez elementy reakcyjne, była terenem gdzie fabrykantom najłatwiej było znaleźć lamistraków.

W ożywionej dyskusji w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych fabryk specjalnie zainteresowanie wzbudziło przemówienie robotnika fabryki Poznańskiego, który w swoim sprawozdaniu zdemaskował nieczyste plotki puszczane w obieg przez pacholców reakcyjnych dla siania zamętu i przeciwstawienia się samorzutnemu przechodzeniu robotników na obsługę zwiększonej ilości maszyn. W czasie dyskusji zabierali głos ob. Wachowicz, Baryła i inni, po czym podsumowanie dyskusji dokonał w obszernym przemówieniu przedstawiciel KC. PPR, ob. Bienkowski.

Atmosfera i podniosły nastrój panujący na sali, dowodziły że klasa robotnicza Łodzi potrafi w sposób zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom siania zamętu i dywersji na froncie gospodarczym. Wśród burzliwych oklasków zebra-

nych POSTANOWIONO JEDNOMYŚNIE DOMAGAĆ SIĘ OD WŁADZ PO CIĄGNIĘCIU DO SUROWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI WSZYSTKICH SIEWCÓW PROWOKACYJNYCH PLOTKÓW I WICHRZEN STRAJKOWYCH.

Rezolucja

Narada aktywu PPR i PPS robotników przemysłu włókienniczego m. Łodzi, obradująca w dniu 20 września r. b. w sali kina „Bałtyk” po wysłuchaniu referatów przedstawicieli CKW PPS i KC PPR, oraz wyczerpującej dyskusji stwierdza, że:

1) Reformy demokratyczne i ofiarny wysiłek klasy robotniczej dały możliwość polskiemu światu pracy z otuchą patrzeć w przyszłość. Gdy we Francji i w Anglii, krajach o wie- je obowiązki i nadrobili w drugim tylko stopniu dotkniętych przez zniszczenia wojenne klasa robotnicza jest wystawiona na ciągły wyzysk ze strony kapitalistów, kiedy we Francji robotnik otrzymuje zaledwie 200 gr. chleba, w Polsce sytuacja w dz. pracy ulega powolnej ale systematycznej poprawie w miarę wykonywania planu trzyletniego. W Polsce dalsza poprawa dobrobytu zależy od wysiłków samej klasy robotniczej.

Wytknięty przez rząd plan produkcji przemysłu włókienniczego nie został w pierwszym półroczu w pełni wykonany w branży bawełnianej, wełnianej i włókien ciętych. Społeczeństwo ma prawo żądać od nas, włóknarzy, ażebyśmy wypełnili swoje obowiązki i nadrobili w drugim półroczu to, czegośmy nie wyprodukowali w pierwszym półroczu r. b.

Powiększenie wydajności pracy, przejście na zwiększoną obsługę krosien i wrzecion wpłynęło na zwięks-

zenie zarobków już tysięcy robotników. Wskazuje to pozostałym włóknikom jedyną właściwą drogę do rzeczywistej poprawy bytu materialnego klasy robotniczej.

Wbrew plotkom rozsiewanym przez elementy reakcyjne i warcholskie jest faktem, że tysiące tkaczy i przadek, które przeszły na zwiększoną obsługę poważnie podwyższyły swoje zarobki.

Zwiększenie obsługi maszyn nie po- ciąga za sobą w naszych warunkach groźby utraty pracy przez kogokolwiek, pozwala jedynie uruchomić setki tysięcy wrzecion i tysiące krosien dotąd nieczynnych z powodu braku fachowej obsługi oraz dać krajowi miliony metrów tkanin dodatkowo.

Współzawodnictwo ogarnia już dziś tysiące produkujących robotników. Tysiące tkaczy i przadek dobrowolnie przeszło już na zwiększoną obsługę maszyn. Nastąpiła także poprawa w zaopatrzeniu fabryk w

Jednomyślnie przyjęcie przez aklamacje, wśród powszechnego entuzjazmu pomniejszej rezolucji, jest dowodem, że aktywy partyjne na fabrykach w pełni doceniają wagę ciężących na nich obowiązków. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki, zebrani rozeszli się, aby na swoich terenach wprowadzić praktycznie w czyn podjęte uchwały.

surowce i w materiały techniczne. Wszystko to czyni pełne wykonanie planu produkcyjnego całkowicie realnym.

W tymże czasie, kiedy produkujący ludzie klasy robotniczej przeszli na zwiększoną obsługę maszyn, zwiększając wydajność pracy i przyczyniając się do wzrostu produkcji, oraz podnosząc jednocześnie i swe zarobki i dobrobyt kraju, reakcja i obce agentury przy pomocy szepcanej propagandy prowokacyjnych plotek usiłują siał fermenty i zrywać w ten sposób wykonanie planu trzyletniego.

Narada aktywu PPS i PPR żąda od każdego członka obydwu Partii Robotniczych ścisłego przestrzegania dyscypliny w pracy, porządku, troski o dobro swojego zakładu pracy, o wykonanie planu swojego warsztatu pracy, oddziały, fabryki. Trzeba, aby każdy pepesowiec i peperowiec nie tylko potępiał warcholów, ale czynnie w sposób zdecydowany, przeciwstawiał się próbom siania za-

mętu, rozsiewaniu kłamliwych prowokacyjnych plotek i próbom naciągania normalnego biegu pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec winien ostrzegać tych wszystkich, którzy idą pochopnie na przynętę prowokacyjnych plotek przed konsekwencjami lekkomyślnego postępowania, przed utratą wynagrodzenia za ciagłość pracy, zmniejszeniem zarobków i utratą pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec obowiązany jest wyjaśniać aiświarodomym robotnikom, że dając posłuch warcholom i agentom wroga, narazają siebie i swe rodziny na biedę i niedostatek.

Rząd Demokratyczny pełen troski o dobrobyt ludzi pracy, o przyszłość Narodu, w sposób zdecydowany zgodnie z obowiązującymi ustawami, będzie ścigał wrogów ludu, warcholów i dezorganizatorów produkcji z całą surowością prawa.

Narada aktywu PPS i PPR wyraża przekonanie, że proletariar włókienniczy Łodzi wierny swoim starożytnym rewolucyjnym tradycjom potęży kres szkodliwej kreacji robocizny warcholów, usunie ich ze swoich szeregów, oczyści z nich nasze fabryki i zakłady pracy, oraz skieruje wszystkie swoje wysiłki na wykonanie planu produkcyjnego, na podniesienie wydajności pracy, na uruchomienie setek tysięcy jeszcze po dziś dzień nieczynnych wrzecion i tysięcy krosien, czekających na fachowe rękotkacza czy przadki. Jedynie ta droga dojdziemy do poprawy warunków materialnych każdego robotnika, do realnej poprawy dobrobytu klasy robotniczej i całego pracującego narodu.

Łódź musi nadal przodować w akcji odbudowy Warszawy

Od 1 września zebrano zaledwie około 3 milionów zł

W ubiegłym roku Łódź wysunęła się na czoło innych miast polskich w składaniu ofiar na fundusz odbudowy Warszawy. Tę zaszczytną pozycję musimy utrzymać nadal.

W ramach obecnej akcji „Miesiąca Odbudowy Warszawy” odbywają się w Łodzi co niedzielę kwesty uliczne, zbiórki w teatrach i kinach. OKZZ jak i inne organizacje zaapelowały do swych członków o masowe składanie ofiar.

Jak się dowiadujemy, konkretne rezultaty tej akcji są jednakże dotąd dość słabe. Do dnia wczorajszego bowiem na terenie Łodzi i większości powiatów województwa zebrano zaledwie 2.992.746 zł. Komitet zbiorczy w Piotrkowie nie powiadomił dotąd komitetu wojewódzkiego o przebiegu akcji w powiecie. Poza tym brak jest szczegółowych informacji z pow. radomszczańskie, skierniewickiego, łowickiego, kutnowskiego, końskiego i łęczyckiego.

Społeczeństwo łódzkie ofiarowało dotychczas 1.549.134 zł.

Jakkolwiek zacytowana kwota nie jest dokładnym wyrazem ofiarności społeczeństwa łódzkiego na rzecz odbudowy Warszawy — były bowiem wypadki przekazywania przez pewne instytucje zebranych od pracowników ofiar bezpośrednio komitetowi głównemu do Warszawy z pominięciem komitetu miejscowego, to jednak przyznać należy, że zebrano dotychczas stanowczo za mało.

Celem ożywienia akcji zbiórki, odbyła się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi specjalna konferencja na której wojewoda zaapelował do społeczeństwa łódzkiego o wydatniejsze przyjęcie z pomocą

odbudowującej się stolicy.

W dniu dzisiejszym zostanie zorganizowana zbiórka uliczna z udziałem artystów „Syreny”, którzy na udekorowanych wozach będą objeżdżać miasto. Dnia 28 bm. odbędzie się szereg imprez i masowa zbiórka na terenie wszystkich powiatów województwa łódzkiego.

Zarówno łodzianie, jak i wiejskie społeczeństwo naszego województwa w ciągu pozostałych jeszcze kilku dni „Miesiąca Odbudowy Warszawy” winno przyjąć z jak najbardziej wydatną pomocą odbudowującej się stolicy.

J. Gozdawa

Walczymy z zarazą stadniczą

Konferencja lekarzy weterynarii w Łodzi. Przedstawiciel ONZ bierze udział w obradach

Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbył się wojewódzki zjazd lekarzy weterynarii z udziałem pełnomocnika Min. Rolnictwa i Reform Rolnych prof. Parnasa raz przedstawiciela ONZ, prof. Keplina.

Zjazd poświęcony był zwalczaniu szerzących się na terenie województwa łódzkiego chorób zakaźnych u zwierząt oraz roztoczeniu opieki sanitarniej nad rzeźniami i targowiskami mięsa.

UZNANIE DLA POLSKICH LEKARZY

Po zagajeniu obrad przez wicewojewodę Kucnera, prof. Parnas powitał zjazd w imieniu min. Dąb-Kocięła i omówił zadania zjazdu po czym dłuższe przemówienie wygłosił prof. Keplin.

— Jestem w Polsce 2 miesiące — mówił delegat ONZ — miałem okazję spotkać się z talentami, które pozwalają mi z wielkim szacunkiem i uznaniem odnieść się do lekarzy weterynarii w Polsce, zwalczających skutecznie choroby zwierząt.

Prof. Keplin podkreślił, że przybył do Polski po dłuższym pobycie w innych krajach europejskich celem poznania warunków pracy lekarzy polskich i nawiązania współpracy do walki z chorobami zwierząt.

NA CO CHOROJA ZWIERZETA? Do najniebezpieczniejszych chorób rozwijających się obecnie w Polsce należy zaraza stadnicza. W województwie łódzkim istnieje obecnie 77 klaczy chorych i 471 po-

dejrzane o zakażenie. Jeśli chodzi o inne choroby koni a zwłaszcza o nosaciznę i świerzb, to występują one raczej sporadycznie i specjalnych szkód nie wyrządzają. Gorzej jest natomiast z chorobami trzody chlewnej. Pomimo stosowania szeregów ochronnych mamy obecnie w województwie 184 ogniska różnych chorób, choruje zaś ogółem ponad tysiąc świń.

Również niezmiernie często występuje w województwie wściekliz-

na, szerząca się głównie wśród psów.

WZMOCNIĆ NADZÓR

Po omówieniu szeregu innych chorób i ustaleniu metod walki z nimi postanowiono wzmocnić nadzór sanitarny w rzeźniach i punktach sprzedaży mięsa, oraz wypowiedzieć bezwzględna walkę pokątnemu handlowi mięsem. Mięso bowiem zwierząt chorych w bardzo wielu wypadkach może być rozsadnikiem chorób wśród ludzi.

Szwecja i Szwajcaria skapitulowały na Konferencji Paryskiej

PARYŻ, 9. 9. (API). — Szwecja i Szwajcaria wycofały wczoraj po długich debatach swój sprzeciw wobec tej części raportu konferencji paryskiej, który mówi o „stałej organi-

zacji złożonej z przedstawicieli 16-ty państw, który zadaniem byłoby nadzorowanie postępu na drodze wypełnienia programu odbudowy. Ostateczny projekt raportu zmie-

Amerykanie budują drogi

... ale rękoma byłych partyzantów greckich

ATENY, 20. 9. (API). — Szef amerykańskiej misji pomocy dla Grecji Dwight Griswold oświadczył dziś, że między misją amerykańską i rządem greckim podpisany został układ, przewidujący budowę 2.000 mil dróg. Do pracy przy budowie dróg użyć by-

mają b. partyzanci zwolnieni z więzień, na podstawie amnestii.

Minister koordynacji i gospodarki Stefanopulos oświadczył, że prace przy budowie dróg rozpoczną się natychmiast po otrzymaniu odpowiedniego sprzętu, który znajduje się już w drodze do Grecji.

La Guardia nie żyje

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zł sobie na wdzięczność milionów ludzi, którym zagrażał głód. Według wyrażenia prezydenta St. Zjednoczonych La Guardia był gwaltownym przeciwnikiem faszyzmu we wszystkich jego odmianach. Występował często publicznie przeciwko hitleryzmowi. W roku ubiegłym był La Guardia, jako dyrektor UNRRA gościem Warszawy, a widząc zniszczenia dokonane przez Niemców, był wstrząśnięty nimi do głębi.

Po powrocie do St. Zjednoczonych rozpoczął on skuteczną kampanię za przyspieszeniem dostaw żywnościowych dla Polski, z których pewnie koła amerykańskie uczynić chciały instrument nacisku politycznego. Nieposzlakowana uczciwość osobista i głębokie przywiązanie do demokracji, jakie cechowały Fiorelio La Guardia, zjednały Mu sympatię wszystkich miłujących pokój narodów.

Depesze kondolencyjne przedstawicielom dyplomatycznym RP

NOWY JORK, 20. 9. (PAP). Minister Spraw Zagranicznych R. Modzelewski na wiadomość o zgonie Fiorelio La Guardi wystosował w imieniu rządu R. P. do wdowy depesze kondolencyjne.

Równocześnie depesze kondolencyjne do wdowy wystosował ambasador R. P. w Waszyngtonie Winiewicz.

22 osoby kontuzowane w katastrofie kolejowej we Francji

PARYŻ, 20. 9. (PAP). 22 osoby doznały poważnych obrażeń w czasie zderzenia pociągu pociągów z Montpelier z pociągiem towarowym na stacji Saint Pons w odległości około 100 km. na wschód od Tuluzy.

Fraszka

Krucha kariera

(W Piotrkowie aresztowano dyrektora Zjednoczenia Przemysłu szklarskiego).

Szkló — rzecz krucha,
Dyrektorze,
Więc się łatwo
Zdarzyć może.

Że kariera
Zbudowana
Na szkle zbije się,
(Bo szklana!)

„Szklana” afera w Piotrkowie Trybunalskim

Dyrektor Zjednoczenia osadzony na dwa lata w obozie pracy. Szajka trzech kombinatorów naraziła Skarb Państwa na poważne straty

W Piotrkowie Trybunalskim została wykryta „grubsza” afera, w której zamieszana jest trzyosobowa szajka kombinatorów. Jest to trzeci z kolei afera, którą w ostatnim czasie wykryła Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej. Jak w poprzednio ujawnionych dwóch sprawach tak i w trzeciej główną rolę grają osobnicy, którzy zdobyli względnie wysokie stanowiska, wykorzystując powierzone im funkcje do PRZESTĘPCZYCH MACHINACJI W CELU OSIĄGNIĘCIA ŁATWYCH I WYSOKICH „ZAROBKÓW”.

Podczas gdy człowiek pracujący zadawała się skromną stopą życiową, aby umożliwić odbudowę kraju, pewien rodzaj ludzi chce sobie urządzić łatwe życie na koszt państwa. Zastęga Komisji Specjalnej jest, tępienie tego rodzaju szkodników bez względu na zajmowane przez nich stanowiska. W danym wypadku chodzi o dyrektora administracyjnego Południowo-Zachodniego Zjednoczenia Przemysłu Szkłarskiego, o naczelnika Wydziału Finansowego tegoż Zjednoczenia oraz o dyrektora Banku Spółdzielczego „Społem”.

Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Szkłarskiego Franciszek Rozmus, zamieszkały w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Mickiewicza Nr 17, tworzył na terenie kraju składy konsygnacyjne Zjednoczenia, w których był czynny w rodzaju „cichego wspólnika”. Polecał on kierownikom tych składów wyciągać do księgowości TRANSAKCJE, KTÓRE W RZECZYWISTOŚCI NIGDY SIĘ NIE ODBYŁY,

a które miały zamaskować właściwe interesy pana dyrektora. Interesy te załatwiał on przy pomocy naczelnika wydziału finansowego Zjednoczenia Henryka Lewandowicza, zamieszkałego w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Rokoszyckiej Nr 6. Le-

wandowicz był wspólnikiem i pośrednikiem Rozmusa i ciągnął z „ciwych” transakcji korzyści na równi z Rozmusem. Dzięki kombinacjom dwóch wspólników szkło szło do sprzedaży po cenach znacznie wyższych, przy czym oczywiście klientela składała się z osób nie posiadających odpowiedniego zezwolenia zakupu, (udzielanych przez Ministerstwo Przemysłu). W wyniku interesów Rozmusa i Lewandowicza SKARB PAŃSTWA PONIOŚŁ BARDZO POWAŻNE STRATY

Transakcje bankowe, wypływające ze „szklanych” kombinacji załatwiał nieonym wspólnikiem dyrektor Ban-

ku Spółdzielczego „Społem” w Piotrkowie Tadeusz Bielobradek, zamieszkały w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Starowarszawskiej Nr 4. Jednym ze szczegółów jego „działalności” było, nie wniesienie do kasy Banku uzyskanej od Zjednoczenia Przemysłu Szkłarskiego za usługi bankowe sumy 73 tys. zł., które to pieniądze Bielobradek przywłaszczył sobie.

Dzięki śledztwu przeprowadzonemu przez organy Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej sprawa została w całej rozciągłości wykryta. Franciszek Rozmus i Henryk Lewandowicz zostali skierowani do Obozu

Pracy — na okres 24 miesięcy każdy, a Tadeusz Bielobradek — na 18 miesięcy.

Sprawność aparatu Komisji Specjalnej, bezwzględność i dokładność dochodzeń, oraz surowy wymiar kar są właściwymi środkami walki ze szkodnictwem gospodarczym. Zaznaczyć należy, że opisane wypadki są wyjątkami w wszystkich szczeblach przez ludzi rzetelnych i ofiarnych. Tym bardziej zasługują tacy jak Rozmus, Lewandowicz i Bielobradek na pogardę, pozbawienie i karę. (Bi)

Nie zatrujemy się wodą sodową

Chwilowy brak napojów chłodzących w Łodzi. Wytwórnie przechodzą na produkcję wód wyłącznie w naczyniach szklanych

W szeregu miejscowości w Polsce zdarzyły się ostatnio poważniejsze zatrucia wodą sodową. Jak wykazały dochodzenia, powodem zachorowań był antyseptyczny stan używanych do produkcji wody miedzianych balonów.

W związku z tym odpowiednie czynniki wydały zakaz używania tych balonów. Łódź została również objęta tym zarządzeniem a sekcja fermentacyjna Zrzeszenia Przemysłu Fermentacyjnego wydała polecenie łódzkim wytwórniom by z dniem 1 bm. wycofały balony z obiegu i przesyłały na produkcję wody sodowej wyłącznie w naczyniach szklanych.

Stało się fatalnie, że zarządzanie to, podyktowane troską o zdrowie szerokiego mas konsumuentów zbiegło się z ponowną falą upałów.

Obecnie daje się odczuć w Łodzi dotkliwy brak wody, większość sodowiarni wcale jej nie prowadzi, a i te, które sprzedają, już koło południa cały zapas dzienny mają wyczerpany.

Spragnieni w czasie upałów łodzianie na próżno wędrują od sodowiarni do sodowiarni w poszukiwaniu orzeźwiającego i taniego napoju.

Zamiast wody sodowej proponują im oranżadę lub jałowicę, są one jednak znacznie droższe, niedostępne dla wszystkich.

Pojawiły się nawet pogłoski o częściowej likwidacji łódzkich fabryk wód gazowych.

Celem wyjaśnienia sytuacji zwróciliśmy się do sekcji fermentacyjnej Zrzeszenia Przemysłu Spożywczego. Jak się okazuje, wytwórniom wód gazowych i to zarówno spółdzielczym jak i prywatnym likwidacja nie za-

graża. Brak wody sodowej w Łodzi spowodowany jest jedynie niemożnością zaopatrzenia się przez te zakłady w dostateczną ilość butelek.

Większość fabryk zrobiła już znaczne zamówienia w hutach, produkcja jednak butelek ze względu na ogromną ich ilość potrwa czas dłuższy, a więc i na wodę sodową będziemy musieli poczekać.

Pocieszyć się możemy jedynie tym, że zatrucie się wodą gazową zostało wykluczone. (b.)

SOK walczy o bezpieczeństwo transportu

Dziś odbędzie się uroczysta promocja 240 oficerów SOK. W uroczystości weźmie udział minister Jan Rąbanowski i przedstawiciele władz wojskowych. Służby Ochrony Kolei w pierwszorzędzie, fałszywej działalności zorganizowana była samorzutnie, obejmując straż nad opuszczonym przez okupanta miastem kolejowym i obiektami.

Od chwili odzyskania niepodległości funkcjonariusze SOK prowadzą nieubłaganą walkę z kradzieżami węgla, nielegalnym handlem, szabrownictwem.

W pierwszym półroczu b. r. przytrzymano 1154 węglokradów, odbito 688.395 kg węgla. W tym okresie Komenda Okręgowa SOK w Łodzi zorganizowała 4.490 akcji w terenie. Dnia 7 maja b. r. SOK łódzki wykrył wielką kradzież maszyn do szycia i skrzyń z taśmami filmowymi z transportów soweckich.

Pierwsza promocja oficerów stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie usprawnienia działalności SOK. (h)

Radogoszcz będzie otoczony czcią i opieką

Byli więźniowie uprzątają teren więzienia

W więzieniu w Radogoszczu zginęło męczenną śmiercią około 30 tysięcy więźniów. Dziś miejsce ich męki i śmierci stało się symbolem cierpienia i bohaterstwa mieszkańców Łodzi.

Związek byłych więźniów Politycznych podjął inicjatywę Opieki nad Radogoszczem. W dniu wczorajszym członkowie Związku przystąpili do prac nad oczyszczeniem i uporządkowaniem terenu byłego

więzienia. Tysiące ludzi, które przeszły piekło niemieckich obozów, setki wdów i sierot, którym droga jest pamięć tych, co polegli w Radogoszczu, zebrały się na terenie b. więzienia, by pracą swą oddać hołd tym, co zginęli za wolność.

Radogoszcz, jedno z wielu miejsc męki narodu polskiego dzięki inicjatywie Związku b. Więźniów Politycznych będzie otoczony należytą opieką. (ibk)

ZIOŁA »CHOLEKINAZA«

H. NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kisielca, uporczywym zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie. — Sprzedaż w apt. i skl. apt. Labor. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza”, Warszawa, Mokotowska 50. (K 1248)



Do zająca strzela Krupka. Wnet z zwierzaka ma już trupka.

Chce do pasa go przytroczyć. Lecz cóż to? (Przeciera oczy)

„Trup” się zrywa, uciekając. Tak to Krupkę okpił zając.

Zgierz - miasto białych kóz i szarych dymów fabrycznych

Niemcy zniszczyli kompletne wszystkie domy przy ul. Piątkowskiej, część Starego Rynku i 3/4 ulicy Łódzkiej.

Tam, gdzie niedawno jeszcze stały wzniesione w trochę naiwnym, pseudo klasycznym stylu, domki, ciągną się teraz — w samym śródmieściu — kartofliiska. Na tle ich żółknącej zieleni jeszcze bielsze wydają się kozy, pasące się tutaj całymi stadami.

Jest idyllicznie, cicho i upalnie.

Sennie spadają liście z drzew, rosnących na skwerkach i czerwienią się jarzębiny przed ogromnym piwackim basenem. Miasteczko pograżyło się w sen gorącego południa...

WICE-PREZYDENT JĘDRZEJCZAK MA GŁOS.

„Ale — powiada nam wiceprezydent miasta Zgierza Józef Jędrzejczak — ta cieża Zgierza jest tylko pozorna, bo w itocie pulsuje tu mocny rytm życia i wre praca nad odbudowaniem tego, co zniszczył okupant!”

A straty te były rzeczywiście okropne. Przede wszystkim w latach

Tuż przed wojną Zgierz liczył 28 tys. mieszkańców. Z tych — Polaków — wywieziono do Niemiec ponad 6 tysięcy, a wielu innych (miejscami dyrektor Cezak, dyrektor Gimnazjum Mięcha i były wiceprezydent Zajczkowski) zostało zamordowanych w więzieniach, albo zmarło w obozach koncentracyjnych. Cała żydowska ludność Zgierza, a więc 4 tysiące osób, zlikwidowana została w ghetcie łódzkim.

Już same te cyfry powiadają o niesłychanym ubytku ludności naszego miasta, które jednak dzięki napływowi pozamięjskowych elementów posiada już około 26 tys. obywateli. Zaraz po ustąpieniu okupanta musielśmy rozpocząć mroźną pracę odbudowy od podstaw, utrudniał ją fakt, że Niemcy zniszczyli nie tylko gmach Zarządu, ale i akta wszystkich doskonale zaprowadzonych agend.

Należało rozebrać do połowy zniszczone domy i uporządkować place. Jesteśmy za ubodzy, ażeby w miejscach tych założyć — jak się to zwykle praktykuje — piękne place i ogrody. Nie stać nas na luksus w rozwiązy-

waniu pewnych problemów urbanistycznych. Owszem, tu i tam założyliśmy skwery i zieleńce, przeważnie jednak postąpiliśmy bardziej praktycznie: na zaoranych placach pozwoliliśmy rosnąć prozaicznym ziemiakom.

Nie wątpimy, że kiedyś zdobędziemy się na efektywniejszy sposób rozwiązywania tego problemu. Dziś potrzebujemy pieniędzy na bardziej piękne sprawy: na naprawę ulic i placów i na utrzymanie najrozmaitszych instytucji Zgierza posiadających między innymi wzorowo prowadzony Dom Starców. Miejski Komitet Opieki Społecznej, opiekuje się Domem Dziecka, w którym przebywa około 40 dzieci i w trosce o zdrowie młodzieży wystawiliśmy w lesie Dąbrówka barak na kolonie letnie dla młodzieży. Więc w sumie: pracujemy w miarę sił i możliwości.

ZGIERZ PRACUJE...

Tak jest, Zgierz pracuje. Oto nad zachodnią częścią miasta unoszą się chmury dymu. To pełną parą idzie jedna z największych przed wojną polskich fabryk chemicznych „Boru-

Po prostu

Komu na kim powinno zależeć?

Wśród kierowników kin utarło się już mniemanie, że kiedy dziennikarzowi brak przypadkiem atrakcyjnego tematu do artykułu, wówczas pisze o... nieporządkach w kinie. Wynikałoby z tego, że na ogół artykuly te pozbawione są słuszności i przejrzałości.

Tymczasem tak nie jest. O kinach pisze się dlatego tak często, że nieporządkami w nich panujące są istotnie skandaliczne, a wszelkie napomnienia, apele i tp. nie odnoszą najmniejszego skutku. Kierownicy kin uważają siebie za absolutnych władców udzielnych państw. Skutek tego jest ten, że słowa krytyki nie docierają do ich świadomości.

Ten stan rzeczy musi jednak ulec wreszcie zmianie. Ludzie chodzący do kina chcą ostatecznie (w myśl czegoś hasła) „odpocząć po pracy”. Jak ten odpoczynek wygląda — pisaliśmy wielokrotnie.

Wadliwa organizacja sprzedaży biletów stwarza niesamowity ścisk przed kasami, naraża widzów na niepotrzebną stratę cennego czasu, wywołuje niekończące się awantury. Komu to potrzebne?

Zdarzają się też „przyjemności” dodatkowe, w poszczególnych kinach różne, zależnie od fantazji i inicjatywy w tym kierunku kierownika.

Np. w kinie „Bałtyk” miał miejsce (16 bm.) taki fakt:

„Po wykupieniu biletów weszliśmy z koleżanką na salę — pisze jedna z naszych Czytelniczek — nim odnalazłmy swoje miejsce, zgłosił światło. Bileterów na sali nie było. Okazało się, że nasze miejsca są zajęte, a ci, którzy je zajęli nie chcieli się usunąć, twierdząc, że ich miejsca również ktoś zajął.

Udałam się do kierownika kina, lecz ten, zamiast pomóc, zwrócił w sposób nieprzyjemny uwagę, że powinniśmy przyjść wcześniej i pilnować swoich miejsc. Interwenować nie chciał.

Po bezowocnej utarczce z tym panem, który uparł się nie dać nam na swoich miejscach, zrezygnowaliśmy z obejrzenia filmu.

Z zachowania się kierownika wynikało jasno, że nie zależy mu na publiczności „ulgowej”. Dlaczego?”

Może odpowie na to pytanie Centralny Zarząd Kin. Lutecki

Młodzież szkolna odbudowuje Łódź

Wczoraj zakończone zostały prace, przy odbudowie Łodzi prowadzone przez uczniów I Miejskiego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. W małej uroczystości związanej z tym wzięli udział kurator Okręgu Szkolnego Baculewski.

O imponujących wynikach pracy młodzieży szkolnej napiszemy szerzej w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (o.)

AUTO W PŁOMIENIACH

Straż Pożarna zaalarmowana została wczoraj w południe wypadkiem, jaki miał miejsce na Placu Zwycięstwa. Auto ciężarowe należące do Centralnej Szkoły PPR, prowadzone przez szofera Walentego Szymczaka, z nieustalonej przyczyny stanęło nagle w płomieniach.

Straż Pożarna po krótkiej akcji ogień ugasiła. (3)

W jadącym do Zgierza tramwaju jest tak przeraźliwie tłoczno, jak w pamiętnym dla Zgierza dniu 20 marca 1942 r.

Tylko, że dziś jada spokojni (choć trochę podekscytowani tłokiem i upałem) obywatele polscy, w czas zaś tłoczyla się wielce osobliwa hołota: rozwrzeszczani chłopcy z „hitlerjugend” i rozhisteryzowane łódzkie Niemeczki, jadące do Zgierza na arcyinteresujące widowisko — publiczne rozstrzelanie 100 polskich patriotów.

O tamtej tragedii odpowiadają dziś jeszcze „długie nocne rodaków rozmowy” i skromna tablica, położona na miejscu egzekucji, słynnej w historii, polskiej martyrologii.

Poza tym pozostało niewiele śladów panowania Niemców w Zgierzu. Zacierają się one tak, jak tamta niewyraźny napis, widniejący nad jednym ze sklepów przy ul. Łódzkiej „Lebensmittelgeschäft”. A świeża ruń trawy, rosnącej obok spalonego i okopconego gmachu Magistratu jest niejako symboliczna — na dawnych ruinach zakwita nowe życie.

HISTORIA I. KOZY.

Bardzo starożytne miasto Zgierz, które otrzymało prawo magdeburskie od Króla Władysława Jagielli w r. 1420, spalone potem doszczętnie przez Szwedów nie posiada prawie żadnych zabytków, świadczących o jego dawnej historii.

ta”. Niemzordowanie produkuje ona i dżia barwniki, kwasy i inne chemikalia.

Przy ul. Konstancyńskiej uwija się murarze

— Budujemy mieszkalne domy dla robotników fabryki „Boruta” — odpowiada mi na moje zapytanie majster, a w jaskrym słońcu polyskują wesoło kielnie i wznosi się coraz wyższy czerwony mur...

Jeszcze radośniejszym rytmem pracy stukają rozliczne krosna i selfaktory w dwóch wielkich przemysłowych kombinatach. Państwowego Przemysłu Włókienniczego: Nr. 30 i 31, w skład których wchodzi dwa dawne fabryki A. Borst, Bernecker, Hoch, Brodacz itd.

— W Zgierzu zorganizowanych jest w Zw. Zawodowych 9 tys. robotników, w tym 5,160 robotników przemysłu włókienniczego, 1,300 przemysłu chemicznego, 9 tys. robotników zgierskich bierze udział w odbudowie przemysłu Polski i wiek'm wysięgu pracy — powiada z dumą przedstawiciel Zw. Zawodowych...

Zgierz pracuje ciężko i uczciwie. I od tego właściwie powinniśmy być rozpocząć swój reportaż, a nie od kóz, które w gorące, sennie południe pasają się na pustych placach, gdzie niedawno jeszcze stały zniszczone przez Niemców domki z ekopi Księstwa Warszawskiego...

zagrają dziś Hogendorf i Włodarczyk

Czy można się dziwić, że piłkarzy łódzkich Hogendorfa i Włodarczyka osaczyła zaraz po ich przyjeździe grupa znajomych i przyjaciół pytając o wrażenia z podróży i obu meczów międzynarodowych.

Dopiero wczoraj gdy chłopcy odpoczęli i nieco ochłonęli po perypetiach przejazdki samolotowej, nieśmiało zapukaliśmy do drzwi mieszkania „Mnich” (tak nazywają fiemmatycznego i spokojnego Hogendorfa), ale jakos nie słyszemy jego głosu. Uchylamy zwolna drzwi, na idółku leży w neglizhu jego towarzyszy Łącz. Gdzie się podział „Mnich”? — rzucamy pytanie. „Wyszedł do miasta — pada odpowiedź — ma jakiś interes u szewca, niech pan za nim goni, on przecież wolno chodzi, szybko jest jedynie na skrzydle.

Chętnie wysłuchalibyśmy rad Łacza, ale nie wiadomo do którego szewca udał się Hogendorf. Rezygnujemy więc z pogoni, a znając wymowność Łacza, u niego zasięgamy szereg informacji. Przecież cały wieczór rozmawiali dwaj przyjaciele ze sobą o wycieczce do Skandynawii, a Łącz na każde nasze pytanie ma gotową odpowiedź, a że jest w dobrym humorze, bo właśnie zdał egzamin: do Wyższej Szkoły Teatralnej, więc rozmowa idzie jak z piatką.

Interesuje nas w pierwszym rzędzie jak znieśli podróż napowietrzna Hogendorf i Włodarczyk, gdyż po raz pierwszy w życiu wsiadali do samolotu. Dowiadujemy się z opowiadania Makusia (Łacza), że łódzka nie zupełnie nie chorowali, Hogendorf uważał, że aeroplan jeszcze za mało huśta, natomiast Gajdzik był tak przerażony tą eskapadą, że nie chciał słyszeć o wyglądaniu przez okienko kabiny, nakrył głowę kocem i tak jechał. Ciężko również przechodził jazdę stary wyga Szczepaniak, ale on zawsze podobno choruje w samolocie.

W Szwecji grało się lepiej — tak przynajmniej opowiadał Hogendorf — w Helsinkach, do przerwy za wiele grał solowo, w czasie pauzy Inż. Przeworski dał mu „zdrową” repriwendę, tak, że w drugiej połowie szło już doskonale.

Włodarczyk jest również zadowolony, nie chce się przyznać do samobójczej bramki, zwała winę na Parpana, się okazuje Szczepaniak mimo swej rutyny i doświadczenia jest już zbyt powolny.

Łącz ciągnie dalej: ale oni mają

szczęście, znowu pakują manatki i w pierwszych dniach października wyjeżdżają do Rumunii i Jugosławii. Co to dla nich znaczy ze Skandynawii na Bałkany. Ale niech pan zerknie pod łóżko.

Schylam się w wahaniem, gdyż propozycja jest niezbyt zachęcająca, lecz o dziwo, spostrzegam dwie pary wspaniałych butów: narciarskie i piłkarskie.

But piłkarski lekki jak piórko, cały ze skóry, wspaniałe kolki, słowem cacko. „Makus” uśmiecha się. Takim butem strzelać to satysfakcja. Jutro właśnie zobaczymy wszyscy na meczu PKS (Szczecin) — ŁKS, jak Hogendorf i Włodarczyk zagrają w szwedzkich bucikach. Łącz wyciąga z szafy koszulkę (prezent Szwedów), dwa swetry wełniane, pokazuje mi wspaniałą torebkę damską ze świnińskiej skóry, którą „Mnich” przywiózł dla swej bogdanki z Czech.

— Widzi pan — zwracam się do Łacza, — że warto jest dobrze grać, by znaleźć się w reprezentacji Polski, oprócz przyjemności zwiedzania krajów europejskich, można też przywieźć parę miłych i niewidzianych u nas drobiazgów.

Szwedzi wojny nie zaznali, my dopiero dzwigamy się z ruin, ale poka-

zaliśmy w Sztokholmie, że jednak w piłkę grać umiemy i zmusiliśmy gospodarzy do maksimum wysiłku, by z boiska nie zeszedł pokonany.

Zb. Skib.

O godzinie 8 rano wyruszą kolarze z Łodzi do Warszawy

Za tydzień 28 b.m. gościć będą w Łodzi kolarze uczestniczący w wyścigu dookoła Polski. Kolarze przyjadą do Łodzi w sobotę z Częstochowy.

Start do ostatniego etapu z Łodzi do Warszawy nastąpi punktualnie o godz. 8 rano z ul. Piotrkowskiej 96 sprzed gmachu Redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

Poprzednio istniał projekt, żeby start odbył się o godz. 12, ale ze względu na poważne trudności z zabezpieczeniem ruchu kołowego w Warszawie zaszła konieczność wypuszczenia zawodników z Łodzi o godz. 8-ej rano. Trzeba przyznać, że dla zawodników godzina ta jest bardziej dogodna, bo jeżeli panować będzie upał, to zawsze lepiej jest jechać wczesnym rankiem.

Podajemy więc do wiadomości jak MO m. Łodzi tak też MO Wojew.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiaj w Łodzi będziemy oglądać zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez HKS. Początek o godz. 9-tej. Boisko HKS.

Na boisku ŁKS odbędzie się o godzinie 11-tej mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi. Na ringu ujrzymy tym razem bokserów ŁKS i Zryw. Wynik spotkania tego w dużej mierze zadecydować może o prowadzeniu w tabelce punktacyjnej. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

O godz. 16 min. 30 na stadionie ŁKS odbędzie się mecz piłkarski o wejście do Ligi między ŁKS a PKS ze Szczecina. Nie ulega wątpliwości, że ŁKS postara się odnieść wysokie zwycięstwo nad słabą drużyną Szczecina. Tym razem łódzianie zechcą niewątpliwie powtórzyć na stadionie dwóch naszych reprezentantów Hogendorfa i Włodarczyka: trzeba im zgotować serdeczną owację.

Na terenie całej Polski odbędą się następujące spotkania piłkarskie o wejście do klasy państwowej:

Wisła Kraków — Polonia Warszawa.
Polonia Świdnica — Polonia Bytom.

Skra Częstochowa — KKS Poznań.
Szombierki — KKS Ognisko Siedlice.

Rymer — RKU.
AKS — Gedania.
Cracovia — Pomorzanie.
Radomiak — ZZK Łódź.
Grochów — Orzeł.
MKS — KKS Olsztyn.
Tęcza — Garbarnia.
Czuraw — Lublinianka.
ŁKS — PKS Szczecin.

Natomiast w grupie drużyn „A” klasowych Widzew spotka się w Warszawie z Legią, a Ruch walczyć będzie w Gdańsku z Lechią.

Nadzwyczaj interesująca zapowiadają się spotkania Polonii z Warszawy z Wisłą. Ze względu na to, że Polonia straciła w tym roku szansę walczenia w finale o mistrzostwo Polski, to też dzisiejsze spotkanie z Wisłą będzie jak gdyby nieoficjalne spotkanie o prestige obu tych klubów, mających ambicje do tytułu mistrzowskiego. Wisła na własnym boisku powinna odnieść zwycięstwo.

Interesuje nas również jak wypadnie na tie Legii warszawskiej jedynastka Widzewa. Wynik tego meczu rzuci pewne światła na dalsze szanse Widzewa w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej.

Sukces szermierzy Ofic. Szkoły Polit-Wych. w Łodzi

W ramach zawodów sportowych o mistrzostwo Wojska Polskiego w dniach 10 — 14 b.m. w Warszawie drużyna szermierza Ofic. Szk. Pol. Wych. startująca jako reprezentacja DOK III w składzie kpt. Fokt. ppor. Jaworski i podch. Paliga odniosła do wy sukces eliminując silne zespoły szablowne DOW V w stosunku 8:4, oraz DOW II w stosunku 5:4.

W walkach finałowych szermierze Ofic. Szk. Pol. Wych. spotkali się z reprezentacją DOW I, w skład której wchodził: olimpijczyk i wielokrotny reprezentant Polski mjr. Szempliński, doskonały szablista mjr. Brzeziński i wielokrotny reprezentant okręgu krakowskiego por. lek. Czyżowski.

Rekordowe zainteresowanie wycigiem

Z każdym dniem wzrasta zainteresowanie wycigiem kolarskim dookoła Polski organizowanym przez Sp. Wydawniczą „Czytelnik”.

Liczone się z tym, że na starcie stanie 30 kolarzy. Pojemność ta wzrosła do 35, a obecnie jak nas informują z Warszawy to zgłoszonych zostało 52 zawodników z całej Polski. Będzie to rzeczywiście imponująca impreza o znaczeniu międzynarodowym ze względu na udział w wycigu doskonałych kolarzy z Czechosłowacji.

O zainteresowaniu tym wycigiem świadczyć mogą przede wszystkim tak hojnie ofiarowujące przez poszczególne firmy i społeczeństwo łódzkie nagrody sportowe dla kolarzy, którzy przyjadą do Łodzi.

Nagrody w dalszym ciągu przyjmuje Sekretariat Redakcji Dziennika Łódzkiego. Ze względu na zorganizowaną wystawę nagród szanownych ofiarodawców, prosimy o możliwe szybko przysyłanie takowych.

Dyrekcje contra Rady w piłce nożnej

W dniu 22 września r. b. o godz. 17-iej na boisku „Zjednoczone” (Kilimskiego róg Bisk. Tymienieckiego) odbędzie się zawody piłkarskie pomiędzy Dyrekcjami i Radami Zakładów P. Z. P. Wł. nr 6 (d. Leonard) i PZPB nr 17 (d. Stolarow), całkowity dochód z których przeznaczony został na fundusz odbudowy Warszawy.

Bilety wejścia zł. 50 i zł. 30.

UWAGA P.T. KUPCY!

Następującym HURTOWNIOM powierzono sprzedaż towarów PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO

w ŁODZI:

1. HURTOWNIA WŁOKIENNICZA - KONFEKCYJNA E. Borkiewicz, A. Kłyszewski i Ska, ul. Moniuszki 1.
2. HURTOWNIA WYROBÓW WŁOKIENNICZYCH W. Kubiak i Ska, ul. Śródmiejska 10.
3. WARSZAWSKA HURTOWNIA WŁOKIENNICZA Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 26.

w PABIANICACH:

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW WŁOKIENNICZYCH i GALANTERYJNYCH Marlan Samuel i Henryka Samuel, ul. Zamkowa 15.

SPRZEDAŻ TOWARÓW W DOWOLNYCH IŁOŚCIACH ZA OKAZANIEM KARTY REJESTRACYJNEJ.

(83/B)

VICKI BAUM 49 LUDZIE W HOTELU

Powieść Autoryzowany przekład ZOFII PETERSOWEJ

Podniosła słuchawkę, i natychmiast odezwał się portier głosem służbowym i trzeźwym, choć noc całą spędził bezsennie, gdyż sprawa jego żony w klinice nie przedstawiała się pomyślnie.

— Numer, proszę — spytał urzędowo.

— Wilhelm, 7010. Pana Pimenoffa!

Nie mieszkał on w hotelu, lecz w drugorzędnym pensjonacie, założonym na 4-tym piętrze w dzielnicy Charlottenburga przez rosyjską rodzinę emigrantów. Spano tam jeszcze, i Gruzińska, czekając, wyobrażała sobie Pimenoffa w odwiecznym szlafroku jedwabnym, śpiącego do telefonu, stopy miał wąskie i stawał je trochę zanadto na zewnątrz jak do piątej pozycji. Wreszcie odezwał się jego słaby, nerwowy głos starca.

— Ach, Pimenoff, to ty? Dzień dobry, dobrze jest, mój drogi! Owszem, dziękuję, spałam dobrze, nie, weronalu nie wzięłam za wiele, tylko dwie pastylki. Dziękuję, wszystko all right, serce i głowa i reszta. Co takiego? Co takiego? Co się stało? Michał ma wylew krwi w kolanie. — Ależ mój drogi, dlaczego mi tego nie powiedział wczoraj? Przecież to straszne! To bardzo długotrwałe, wiemy przecież, jak długo się będzie przeciągało!... Natychmiast depešować do Czerenowa, słyszysz, zaraz, niech go zastąpi Meyerheim musi to zrobić, gdzież on się podziewa? Zaraz do niego zatelefonuj. Za wcześniej? Wybacz, mój kochany, ale czemu dla nas nie jest za wcześniej, a dla pana Meyerheima — nie, przepraszam! A dekoracje są już na kolei? Ależ proszę cię, powinna się tym była zająć pierwsza zmiana robotników

— a której stawia się ona do pracy? O szóstej? Jeżeli dekoracji nie będzie, odpowiedzialnym za to zrobię pana, proszę, ani słówka! Pan jest baletmistrzem i pan powinien troszczyć się o dekorację, a nie ja. Tak jest, najdalej za pół godziny czekam na odpowiedź, niech pan osobiście pojedzie na kolej! Do widzenia!

Tym razem nie odłożyła w ogóle słuchawki, tylko dwoma palcami nacisnęła widełki. Zatelefonowała do Wittego, który zwykłe z rana słabo pojmował różne kwestje i sprawiał ogólne zamieszanie, chorobliwie gorączkując się przed każdą podróżą mimo niezliczonych lat odbytych tournée. Potem zadzwoniła do Michała, który mieszkał w małym hotelu i jak nadeptnięty piesek jęczał nad nieszczęściem wylewu krwi w kolanie.

Gruzińska dawała przez telefon surowe rozporządzenia i rady złoścąc się niesprawiedliwie jak zawsze, ilekroć zachorował ktoś z jej trupy. Zadzwoniła do trzech lekarzy, zanim znalazła jednego, który gotów był zaraz odwiedzić chorego, przepisał mu potrzebny spokój i okłady. Zatelefonowała do Meyerheima i, nasprzecząc się z nim gorąco po francusku, kazała mu przyjść do hotelu na ósmą trzydziestą do obrachunków. Nadała również telefonicznie depešę do Czerenowa i przez ostrożność jeszcze do jednego młodego tancerza, bardzo zdolnego, a siedzącego teraz bez engagement w Paryżu. Z pomocą portiera zorientowała się w połączeniach z expresseem paryskim, którym udałoby się może chłopcu przybyć do Pragi we właściwym czasie, a zaraz po tym nadała trzeci telegram.

— Proszę się, cheri, odkręć wodę na kąpiel! — rzekła szybko w trakcie tego do Gaigerna, a potem wydała szereg zarządzeń po angielsku szoferowi Berkley'owi, gdyż aut nie miało się zabrać, lecz oddać do gruntownego przejrzenia.

Gaigern posłusznie odkręcił kurki i nawet rozpostarł na piecu prześcieradło kąpielowe, by się zagrzało. Odszukał gąbkę, którą wczoraj obmywał twarz płaczącej, i zaniósł ją do łazienki. (Gruzińska telefonowała wciąż jeszcze). Odnalazł sól do kąpeli, rzucił garść do wody, wanna była już pełna. Byłby chętnie jeszcze się czymś przysłużył, lecz nic już takiego nie znalazł. Gruzińska

skończyła wreszcie swe rozmowy przez telefon.

— Widzisz, tak jest codziennie — rzekła; miało to być skargą, a zabrzmiało pełnią żywotności i pragnieniem wzięcia się ostro do pracy. — Trzeba to wszystko wykonać. A Michał zawsze twierdzi, „koło Gru za dużo jest tego chichi!”. Mówi chi-chi, jakby to była przyjemność.

Gaigern stał przed nią, spragniony czułości i pieszczoty, podał jej obie ręce, lecz była roztrzęsiona. Myślała o wylewie w kolanie Michała. Raptownie usłyszała pośpieszne tykanie obydwóch zegarków i raz jeszcze zatelefonowała do Susette.

— Zaczekaj jeszcze dziesięć minut, Susette — prosiła grzecznie, świadoma swej winy. Wzrok jej spojęt na filiżance, stojącej na stole; wymyta była czysto i miała wygląd niewinny, nieukrywający nic złego, a zło ty fantazyjny herb hotelowy połyskiwał na jej grubej porcelanie.

— Cóż za noc zwańowana — pomyślała — nie, takich rzeczy nie powinno się robić, ani też nie można tańczy takich pomysłów, jakie mi dziś nocą przyszyły do głowy. To tylko podrażnienie nerwów. Wiedzący wygwizdali by mnie, gdybym się przed nimi zjawiła z takimi tańcami zamiast ze „zranioną gołębicą” lub „moytylkami”. Wiedeń — to nie Berlin, tam się znajdują baletki.

Zamyślona patrzyła w twarz Gaigerna, lecz jej nie widziała. Mężczyznę przeszył ból, nieznanym dotąd, ból ten, dziwnie żywotny, napadł go podczas oddechu.

— Tymianku! Nieśmiertelniku! — wyrzekł z cicha słowo zrodzone w najwyższym upojeniu nocy. Mieściła się w nich prócz zapachu i goryczy tych kwiatów słodkich ich i jeszcze coś, coś niezapomnianego... I Gruzińska zawołana tym imieniem, skierowała na niego wzrok, a na twarzy jej odmalowało się cierpienie, choć się uśmiechała.

— Sądzę, że trzeba będzie się teraz rozejść — powiedziała głosem, sztucznie doniosłym i twardym, w obawie by, się nie załamała.

(D. c. n.)

Ten balon należy przekłuć

Jak jest z tak zw. zachodnią cywilizacją? Gdzie panoszy się szablony?

Samolot, udający się z Paryża do Nowego Jorku, leci na zachód. Słońce wschodzi nad tamtym brzegiem Atlantyku zaledwie o kilka godzin później, niż nad Europą. Wschodzi jednak nad krajem, który pod wieloma względami stoi o kilka pokoleń w tyle za Europą.

Nie chce być źle zrozumianym. Nie jest moim zamiarem wstawianie komuniów, że Ameryka tonie w mrokach średniowiecza. Na odwrót. W różnych dziedzinach, zwłaszcza wiedzy i techniki, Stany Zjednoczone krocza na czele postępu i rozwoju, produkując cafeanu światu. Stosują najnowocześniejsze metody produkcji, obfitują w niezliczoną ilość wynalazków. Postęp ten jednak jest nierównomierny.

USA — to wielki obszar kontynentu. Między poszczególnymi stanami istnieją nieraz różnice typu cywilizacyjnego, obyczajów i struktury społecznej — gospodarczej co najmniej tak wielkie, jak między krańcowo od siebie odmiennymi państwami Europy. To też z wszelkim naciskiem należy być ostrożnym. Temu różniczkowaniu jednak towarzyszy pewien specjalny uniformizm kulturalny, dzięki któremu Amerykanin z Texas czuje się w „swoim kraju”, nawet gdy przybywa do stanów Nowej Anglii i na odwrót.

Podstawową cechą tej uniformistycznej kultury jest jej młodość. Najstarszy kościół w największym i jednym z najstarszych miast Nowego Świata — Nowym Jorku — pochodzi z drugiej połowy XVIII-go wieku. To, co dla nas było zaledwie staroświeckie — tam jest starożytne, co u nas nazwano by dość starym, — tam jest zabytkiem omal nie prehistorycznym.

Drugą właściwością zasadniczą jest szablony. Poszczególne miasteczka, czy poszczególne dzielnice wielkich miast są nie tylko ludzako do siebie podobne, lecz są takie same. Takie same sklepy żywnościowe, domy towarowe i restauracje — tych samych firm — rozsiadane od Atlantyku po brzegi oceanu Spokojnego. Ten sam typ domów mieszkalnych i drapaczy chmur w centrum wielkich ośrodków. Ten sam ubiór noszony przez całą ludność. I ten sam język.

I oto, z tego kraju młodego szablonu, czy też szablonowej młodości, płynię do pewnego czasu, ogłoszono przez meżów stanu, prasę i radio, że za o „jedności cywilizacyjnej świata zachodniego”. Rzecz dziwna: kraj, który nie wydał w nauce — Einsteina, w rzeźbie — Rodina, w prozie — Tolstoj, w muzyce — Szopena, ani w malarstwie — Cezanne'a, ten kraj właśnie chce dziś przewodzić „cywilizacji zachodniej”, bronić, strzec, jednoczyć, wlewać w nią amerykańskie formy życia.

Nie zamierzam kwestionować tytułu do tego, już choćby ze względu na szlachetność intencji. Jeżeli Amerykanie mają piękną ambicję wybić się na czoło pochodzący cywilizacyjnego ludzkości — szczęście im Boże.

Co jednak wymaga przyswożenia, to absolutnie fałszywa teoria historyczna, leżąca u podstaw tych planów. A wymaga już choćby dlatego, że meżowie opary tej teorii — pokrewnej hasłom „nordyckiej” — jedności, krzewionym przez powalonych 2 lata temu niedźników — smują się dziś coraz szerzej, mając zdolność widzenia u pewnych odłamów społeczeństwa nawet w starej Europie. Cywilizacja współczesna jest splo-

tem i wypadkową wysiłków wszystkich ras i narodów we wszelkich czasach. W kulturze każdego kraju znajdują się pierwiastki, które przyniosły ze Wschodu i Zachodu, Południa i Północy. Tardycie państwa rzymskiego najdłużej przechowały się w Bizancjum, po którym w nowym jej kształcie odziedziczyła je Moskwa. Renesans włoski po tysiącletniej cywilizacyjnej niebytu odkrył na nowo Rzym starożytny i Helladę. Najbardziej niezależnie od elementów greko-lacińskich kształtowała się kultura angielska, twórczyni duchowa USA, lecz bardziej jeszcze na niej odporna była kultura niemiecka. Wpływy arabskie działały na Syryi i w Hiszpanii, tureckie zaś oddziaływały nawet na obyczajowość szlach-

ty polskiej.

Nigdy jednak, w żadnej epoce — od wczesnego okresu Imperium Romanum, które później nabrało barw wybitnie orientalnych — nie było jednolitości cywilizacyjnej jakiegoś większego wielonarodowego obszaru.

W uproszczeniu potocznie stworzone są sztuczne tradycje, którym nie odpowiada żadna ciągłość rzeczywistości. Żaden systemat religijny, lub polityczny nie doprowadził, a nawet nie pokusił się, by doprowadzić do scałkowania cywilizacyjnego obszaru, który można by nazwać „światem zachodnim”. Wie o tym każdy historyk, powinni więc to sobie uświadomić i ci politycy, którzy z podobnych też chcieliby wyciągać praktyczne wnioski.

Na sto czterdzieści milionów mieszkańców USA, jakieś jedenaście milionów stara się wywodzić swój rodowód od setki osadników, przybyłych w XVII w. na statku Mayflower. Oczywiście, mogą to czynić. To nikomu krzywdy nie wyrządza. Gdy jednak Amerykanie biorą się do wprowadzania drzewa genealogicznego współczesnej cywilizacji i budują oibryzmy sterowic pod wezwaniem „zachodniej cywilizacji” — to balon ten trzeba przekłuć i stwierdzić również — zgodnie z prawdą historyczną — że opowieść ta jest tylko mitem. Jego wartość realna jest niewiększa, niż klechda o Piasie i kłodzieju i postrzyżynach Ziemowita, lub — bardziej z amerykańską — bajka o Śnieżce.

Naszą Łódź trzeba wyszorować

Komisja lustracyjna stwierdza braki. Przerażeni dozorczy. Jest poprawa, ale mała. Zagrożone zdrowie. Chlubne wyjątki. Następnym razem musi być lepiej.

Niespodziewane zjawienie się w Łodzi komisji międzyministerialnej badającej stan sanitarny miasta wywołało panikę wśród tej części administratorów i dozorców, dla której pojęcia „czystość” i „porządek” są zupełnie nierealne i oderwane od rzeczywistości.

Komisja odwiedzała nasze miasto również w latach ubiegłych, wyniki zaś lustracji były skandaliczne. Łódź uznano za jedno z najbrudniejszych i najbardziej niechlujnych miast. Nic więc dziwnego, że nowa lustracja nie wykazała większych zmian i że posypały się kary. To właśnie tak przeraziło ponów administratorów i dozorców.

Bo, niestety, smutne to zjawisko, ale dopiero bezpośrednia groźba kary odnosi w takich wypadkach skutek. Upomnienia, apele, wezwania mijają na ogół bez echa.

DOM PO DOMU

Komisja pod przewodnictwem dr Retnera złożona z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Głównej Komendy MO. przeprowadziła bardzo ścisłą kontrolę czystości i porządku.

Zlustrowano niemal całe miasto. Na pierwszy ogień poszły miejsca wytwarzania i sprzedaży artykułów spożywczych, następnie targowiska i place miejskie, kąpieliska, baseny, zakłady przemysłowe, użyteczności publicznej itp. wreszcie poszczególne posesje.

Lustracja posesji obawiali się właściciele i skoro tylko wieść o przybyciu komisji obiegła miasto, w kamienicach łódzkich rozpoczęły się „generalne porządki”.

Niezależnie jednak od tych porządków komisja stwierdziła pewną poprawę w stanie sanitarnym Łodzi w porównaniu z latami ubiegłymi. Jest to niewątpliwie zasługą władz miejskich.

Do ideału jest jednak jeszcze bardzo daleko!

NIEDOCIĄGNIĘCIA I NIEDBALSTWO

Komisja zwróciła uwagę na „pewne” niedociągnięcia w działalności ostawionego ZOM-u. Niedociągnięcia te polegają na zbyt rzadkim wywożeniu śmieci z posesji skutkiem czego gnijące nieczystości zatrująją

powietrze i zagrażają zdrowiu mieszkańców.

Specjalnie karygodny stan antysanitarny zastała komisja w blokach robotniczych przy Pl. Zwycięstwa 7/9. Administratorów odpowiedzialnych za ten stan skierowano do Komisji Specjalnej.

Opleczone 2 masarnie, utrzymane szczególnie niechlujnie, oraz wyjątkowo brudny i zaniedbany basen Beutlera przy ul. Kilińskiego i przy stadionie ŁKS, w którym nie zmieniana była woda od kilku miesięcy.

Ogółem na terenie Łodzi i województwa sporządzono 33 wnioski karne na łączną sumę grzywnien 189 tysięcy zł. Ponadto spisano szereg mandatów, razem na 54.000 zł. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali właściciele 36 sklepów spożywczych, 8 stołówek, 9 piekarni, 11 masarni, 19 zakładów fryzjerskich, 23 restauracji, 5 hoteli i 27 posesji.

OPRÓCZ CIENI... BLASKI

Myliliby się ten, kto wyciągnąłby z powyższego zestawienia zbyt pesymistyczne wnioski. W kilku wypadkach komisja stwierdziła wielką dbałość o czystość i stan sanitarny miasta i województwa.

Wyróżniono cały szereg osób, które specjalnie czynnie współdziałały w przestrzeganiu przepisów, m. in. dyrektora szpitala św. Jana przy ul. Wólczańskiej w Łodzi, dyrektora szpitala Międzykomunalnego w Piotrkowie, kierownika kuchni w tymże szpitalu, dyrektora gimnazjum w Sie radzu, lekarzy powiatowych i miejskich w Piotrkowie, kontrolerów sanitarnych w Tomaszowie Maz.

Komisja wyraziła również specjalne uznanie dla pracy Nadzw. Komisarzy do Walki z Epidemiami na woj. łódzkie, dr Jerzego Zańskiego.

Poszukujemy zaginionych

ALEKSANDRE KUSIAK (nazwisko kryjące) przebywająca do powstania wraz z mężem w majątku powiecie Grójckim oraz jej siostrę JADWIGĘ KUBIN (nazwisko kryjące) pracującą na początku powstania jako sanitariuszką szpitala AK, ulica Pierackiego i Konopczyńskiego. — Obie przed wojną mieszkały w Łodzi. O jakiegokolwiek wiadomości o ich losie proszą Strauchowie, Warszawa, Targowa 14 m. 60 dawniej Tamka 48. (K. 1248)

BIJMY SIĘ W PIERSI

Komisja Międzyministerialna zakończyła już, niestety, swoją działalność. Wyniki, jak widzimy, nie świadczą nadal zbyt pochlebnie o Łodzi, która przecież z racji swego przemysłowego charakteru powinna dbać o czystość i porządek w dwójnasób.

Trzeba uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie, że główną przyczyną takiego stanu jest niedbalstwo. Z tym niedbalstwem należy podjąć jak najenergiczniejszą walkę.

Miejmy nadzieję, że przy następnej wizycie komisji w Łodzi, miasto nasze będzie mogło poszczycić się już pięknymi wynikami i doprowadzone zostanie do stanu idealnej czystości. E. E.

„Czy, wiecie że...”

Pocztą wprowadziła do obiegu nowe znaczki pocztowe. Jest to seria składająca się z 4 wartości, a mianowicie, znaczek w cenie 5 zł., barwy brązowej, wyobrażający robotnika, 10-złotowy zielony z wizerunkiem rolnika, 15-złotowy szalowo-szary z postacią rybaka oraz znaczek w cenie 20 zł. ciemnoniebieski przedstawiający górnika.

Kościierzyna, stolica Kaszub, czyni przygotowania celem uczczenia 200-lecia urodzin syna tej ziemi, gen. Józefa Wybickiego, autora naszego Hymnu Narodowego, patrioty, który czynnie pracował w Komisji Edukacji Narodowej i czynnie propagował sprawę uwłaszczenia włościan, będąc jednym z prekursorów reformy rolnej i reformy szkolnictwa. * * *

Po wielu miesiącach starań i zabiegów Jelenia Góra otrzymała wreszcie stały teatr zawodowy. Dyrektorem tego teatru mianowano Zuzannę Łozińską, znaną ze Lwowa i Sanisławowa, która w okresie kilku tygodni zdołała skompletować cały personel. Zespół artystyczny teatru składa się z dwudziestu kilku osób. Do zespołu reżyserskiego należą: Melina i Szletyński (Łódź), Krzemieński i Bruchowski (Kraków), Godlewski (Wrocław) i Bryliński. (cs)

Co produkują spółdzielnie w Łodzi?

Dzisiaj o godz. 11-ej w parku w Helenowie nastąpi otwarcie wystawy produkcji spółdzielczej z terenu miasta Łodzi. Wystawa ta obrazuje powojenny dorobek wytwórczości spółdzielczej. Bierze w niej udział 12 placówek spółdzielczych.

Wejście na wystawę jest bezpłatne, przy czym na miejscu odbywać się będzie sprzedaż po cenach produkcyjnych, a więc w cenie własnych kosztów.

Wystawa trwać będzie od 21-go do 28-go b.m. włącznie; dostępna jest w godz. 9—19.

Złota księga włókiennictwa

Ci, co wybijają się na czoło

W „Dzienniku Łódzkim” zapoczątkowaliśmy „Złotą księgę” (patrz Nr 243, 244, 245). Dziś, kiedy wysiłek między włókiennicami i górnika jest w pełnym toku, kontynuujemy naszą publikację w dal-

szym ciągu. Cała Polska obserwuje gigantyczne zmagania żalg tych dwóch przemysłów, które zdecydują o dobrobycie Polski. Bojownicy tej walki zasługują — tak jak żołnierze, którzy walczyli o wolność kraju, na wdzięczność i uznanie całego narodu.

Najlepsze indywidualne wyniki

W dniu 19. 9. najlepszy wynik pracy w Łodzi osiągnęła ob. Lipińska z PZPB Nr 1. Pracując na szpeciu krosnach wykonana ona normę w 164,3 proc.

Na drugim miejscu w tym dniu znajduje się ob. Gołygowska z wykonaniem dziennego planu produkcyjnego 153,1 proc.

Pionierka współzawodnictwa w Łodzi ob. Korzeniowska wykonała 149,4 proc.

W przedalniu PZPB Nr 1 najlepsze wyniki osiągnęła ob. Deredas Marta, wykonując 149,1 proc. oraz ob. Zaremba Zofia — 147,6 proc.

Ob. Wachowski Józef na selfaktorze wykonał normę 158,6 proc.

W PZPB w Pabianicach najlepsze wyniki osiągnęła ob. Szydel

Franciszka, wykonując na 6 krosnach 144,6 proc. normy, oraz ob. Przybylska Helena, przewijaczka, 140 proc. normy.

W PZPB Nr 3 (dawn. Geyer) ob. Wojski Stanisław, pracujący na 2 szerokich krosnach, osiągnął 182 proc. normy.

W PZPB Nr 7 tkaczka ob. Łukomska Regina, pracująca na czterech krosnach, osiągnęła 151 proc. normy, ob. Wojciechowska Maria 149 proc. W tejże fabryce przewijaczka ob. Rosiak Maria — 151 proc.

W PZPB Nr 22 ob. Anynkiel Helena wyrobiła 157,8 proc., ob. Białkowska Franciszka 153,8 proc.

Dnia 18 września prządka ob. Górska Janina osiągnęła 194 proc. wykonania normy.

Zespołowe wyniki

W dniu 17 bm. najlepsze zespołowe wyniki są następujące:

PZPB Nr 16 (niciarnia) wykonała plan dzienny w 131,2 proc. Drugie miejsce zajmuje PZPB w Bełchatowie z wykonaniem normy w 124 proc. Godne podkreślenia są wyniki tego dnia w PZPB Nr 3: przedalnia średnio-przędna dała 16,171 kg przędzy, czyli 100,8 proc., a przedalnia odpadkowa 5,829 kg przędzy czyli 112,6 proc. Tkalnica wykonała plan 107,2 proc.

(c. d. n.)

MŁODZIEŻ AMERYKAŃSKA

Ostatni numer „Twórczości” przynosi ciekawy przedruk artykułu francuskiego autora Michela Grinberga-Vinaverta p.t. „Amerykański styl życia”. Oto co czytamy w nim na temat młodzieży w Stanach Zjednoczonych: „Każdy niemal chłopiec, i to już w wieku lat trzynastu — czterech, posiada swoją girl - friend, tak jak posiada zegarek czy wieniec pióra. Nienormalne jest właśnie (w oczach otczenia i rodziców), jeśli tej nie ma. Dziewczyna (której wcale nie musi „kochać”) uśmiecha się z fotografii zdobiącej komiecznie stolik młodzieńca. Idą razem do kina, na zabawę, na wycieczkę, a gdy się oboje znużają, roztają się bez dramatu, i wkrótce jedna uśmiechnięta dziewczyna zajmie miejsce poprzedniej na stoliku chłopca. To jest także przyjęte. Nie ma w tym wszystkim mowy o jakimś romantyzmie. Kiedy chłopcy się zbiorą, z całym chłodem porównują zalety swych girl-friends niczym wartości swych zegarków albo wieniec piór.”

Cóż, mechanistyczny pogąd na

Kronika kulturalna

świat rozciga się także w Ameryce i na istoty żywe. W kraju, w którym maszyna jest ideałem, trudno żeby chłopiec na dziewczynę inaczej patrzył niż na mniej lub bardziej doskonale funkcjonujący zegarek. Gorzej, że potem ci chłopcy, jako już dorośli Amerykanie patrzają wzajemnie na siebie, a nawet na inne narody jak na mechanizmy, których z większym lub mniejszym pożytkiem można dla siebie użyć i nakreślić.

BELKOT PEDAGOGICZNY.

Nakładem Księgarni Stanisława Jamiołkowskiego w Łodzi wyszła książka W. Michniewicza przeznaczona dla młodzieży przygotowującej się do egzaminów maturalnych. Oto próbkę języka jakim posługuje się autor: „Kierunek trzeźwy myśli usiłującej nie tyle budować „wszystko” do podstaw, ile strukturyzować same postawy z projekcją fundame-

tów dobrobytowych, na których dąży się zmontować parter zdrowotności moralnej i co najwyżej piętro bazealne psychiki konstytatywnej”.

Sądymy, że młodzież, która w ciągu kilku lat słucha wykładów w podobnym języku jest doskonale przygotowana nie do wyższych tudów naukowych, lecz wprost do domu umysłowo chorych Książka ta powinna wyjść z Łodzi, lecz w Tworach.

NAPOLEON, HERBATA I MOWA ROSYJSKA.

„Nowiny Literackie” pozazdrościły widocznie naszym piśmocom humorystycznym, bo oto w numerze 20-ym kreślą piórem p. Karoliny Beylin opowiadanie niejakiego Kazimierza Ruszkowskiego, Napoleondy: „Marszałek Lanus — opowiada ze śmiechem Ruszkowski — ciężko ranny w bódro, spadł z konia... W tej chwili

nadjechał Napoleon, zwiędzający pole bitwy pod Eylau, ujrzał śmierdzące rannego Marszałka, zszedł z konia, ukląkł przy nim i ucałował rannego w rękę. Przeżegnał się... choć był nie wierzący i w tej chwili wzrok jego padł na mnie... bo i ja raty leżałem o kilka kroków stamtąd... byłem ranny w lewą rękę. Napoleon powiedział do mnie pogardliwym szepetem: — A ty Ruszkowski, pój kłopotek (A ty Ruszkowski, pij wrzatek)...”

Słusznie więc zapytuje Karolina Beylin, a za nią i my: — Dlaczego Napoleon przemawiał po rosyjsku i dlaczego kazał rannemu pić wrzatek?

JAK ŻYJA LITERACI NIEMIECCY.

Ci, którzy dają ucho tendencyjnej fabrykowanej legendom o niskiej stopie życiowej w Niemczech, o nich przeczytaj, co o tym pisze hamburskie piśmo „Die Welt”: „Znani ucze-

ni, politycy, artyści, redaktorzy, inżynierzy i inni wysoko kwalifikowani pracownicy umysłowi; otrzymują kartę żywnościową Nr. 1. Nadto osoby sprawujące ważne funkcje jak politycy, dziennikarze, literaci, artyści teatralni i td. otrzymują regularne paczki żywnościowe. Zawierają one najczęściej słone, mąkę, cukier, roślinny strączkowie itd. Te same osoby równocześnie otrzymują przydziały odpowiednich mieszków. W dzielnicy willowej w Pankowie, na Grabbeallee, wszystkie eleganckie wille przydzielone zostały politykom, artystom i literatom. Berlińscy artyści i pisarze, jeśli pracują w instytucjach kulturalnych, otrzymują wysokie pensje — np. w radio 3.000 marek nie są rzadkością, wobec przeciętnych zarobków urzędniczych 390 marek. Instytucje przydzielają radnie podlegające opodatkowaniu piernie w wysokości zapłaconych podatków. Zwykle także artyści i literaci Berlina mają do dyspozycji samochody osobowe; nie mówiąc już o zniżkach kolejowych”.

Zygmunt Osieci.

NIEDZIELA
21
WRZEŚNIA

DZIS:
Mateusza;
słow: Bożydara.
JUTRO:
Maurycego i Tomasza;
słow: Zielimira.

- 19 (przed Chrystusem). Umarł w miejscowości Brundisium znakomity poeta rzymski — Publius Virgilius Maro.
- 1452 Urodził się w Ferrarze sławny włoski kaznodzieja i głosiciel teokratyzmu — Girolamo Savonarola.
- 1538 Umarł w klasztorze St. Just cesarz Karol V.
- 1798 Umarł w Kairze w bitwie z Arabami (jako pułkownik francuski) Józef Sułkowski. Żył lat 28.
- 1832 Umarł w miejscowości Abbotsford znakomity pisarz angielski (szkocki) Walter Scott.
- 1860 Umarł we Frankfurcie n/Meinem, filozof i estetyk — Artur Schopenhauer.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY**
- Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253 60
 - Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
 - Pogot. Rat. Ubesp. — tel. 134 15
 - Pogot. lekarzkie PCR — tel. 117-11
 - Straz Pożarna — tel. 117-11

DZURY APTEK:
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Dąbelskiego Piotrkowska 127, Zajackiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyńskiego (Daszyńskiego 59), Karłina (Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Stec-kela (Limanowskiego 37).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 15-tej „Cielistyna”, o godz. 19-tej „Burza”.
TEATR TUR — nieczynny.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — o godz. 19.15 „Żołnierz i bohater”.
TEATR „SYRENA” — TRAUAGUTTA Nr 1 Komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch” o godz. 16.30 i 19.30.
MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH w Łodzi, w Parku Siemkiewicza (ul. Siemkiewicza 44) — od 2f-30, 9. w. w. — Wystawa z zakresu życia i pracy dziecka w przedszkolu. Wystawa otwarta od godz. 10-13 i od 15-18; w niedziele bez przerwy.



ADRIA — „Wesoly pensjonat”.
BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona”.
BALTYK — „Mściwy jastrząb”.
GDYNIA — „Dni szczęścia”.
HEL — „Jadzia”.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Dziewczyna z baletu”.
POLONIA — „Lermontow”.
PRZEDWIOSNIE — „Konik Garbusek”.
ROBOTNIK — „Cienie Przyszłości”.
ROMA — „Śluby kawalerskie”.
REKORD — „Młodość Tomasza Edisona”.
STYLOWY — „Wesoly sublokator”.
ŚWIT — „Niewidzialny detektyw”.
TĘCZA — nieczynny.
TATRY — „5 Zuchów”.
WOLNOŚĆ — „Złote Wrota”.
WŁÓKNIARZ — „Statek-pułapka”.
WISZA — „W cieniu podejrzania”.
ZACHĘTA — „Nadzieja”.
OSWIATOWY — (ul. Piotrkowska 243) Syn pułku. — Woda żywi lub zabija.

POCZĄTKI SEANSÓW:
Kino: Zachęta — o godz. 17.00, 19.00, 21.00, w niedziele i święta o godz. 16.30.
Kino: Hel, Wisła, o godzinie 17, 19, 21 — w niedziele i święta o godz. 15.
Kino: Baltık — w dni powszednie o godz. 16.00, 18.30, 21.00 — niedz. o 13.30.
Kino: Wolność, Rekord, w niedziele o 4.30.
Kino Muza o godz. 18.00, 20.30, w niedziele i święta o godz. 16.00, 18.30, 21.00.
Kino: Stylowy, Polonia o godz. 17.00, 19.00, 21.00, w niedz. o 15.00.
Kino: Tęcza, Roma, Bajka, Robotnik, Adria — pocz. o 15.30, 18.00, 20.30; niedziele o 13.00.
Kino Gdynia, Przedwiosnie, Świt — o godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedziele o 14.30.
Kino Tatry o godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
Kino Włóknarz: początek o godz. 15.30, 17.45, 20.30; w niedziele 14.ta.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34.
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia G. B. Shawa „ŻOŁNIERZ I BOHATER” z udziałem: Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Luczyńskiej, Mikolajewskiego, Szafarskiej, Schmidta i Tatarskiego. — Kasa czynna od 12-iej, tel. 123.02.

CENY HURTOWE WARZYW I OWOCÓW z dnia 19 września 1947 r.
Buraki ćwikłowe 9-10 zł za kg. Cebula twarda 30-35 zł za kg. Kalafior 18-35 zł za sztukę. Kapusta biała 6-8 zł za kg. Kartofle 8-9 zł za kg. Marchew 8-10 zł za kg. Ogórki saladowe 15-25 zł za kg. Ogórki konserwowe 30-45 zł za kg. Pietruszka 30-35 zł za kg. Pomidory 20-40 zł za kg. Pory 220-250 zł za kope. Selery 30-35 zł za kg. Szczaw 30-35 zł za kg. Sałata 8-15 zł za sztukę. Szpinak 40-50 zł za kg. Owoce: Gruszki 15-60 zł za kg. Jabłka 20-60 zł za kg. Śliwki 50-100 zł za kg.

WIADOMOŚCI KUPIECKIE
W dniu 22. 9. b. r. odbędzie się zebranie ogólnoinformacyjne Sekcji chemiczno-gospodarczej Zgromadzenia Kupców m. Łodzi o godz. 19-tej w sali Nr. 7.
Ze względu na omawianie sprawy koncesjonowania przedsiębiorstw prosimy o bezwzględne przybycie.
ZGROMADZENIE KUPCÓW m. ŁODZI (978/M)

Z sądów

Magazynier odszedł - żaróweczki pozostały
Udaremniona kradzież

ciągle jeszcze odczuwamy brak żarówek. Kupno ich nierazko przedstawi poważną trudność. Korzystają z tego spekulanci, którzy żądają za żarówkę wygórowanych kwot. Perspektywa zrobienia „interesu” na żarówkach skłoniła magazyniera magazynu technicznego Państwowych Zakładów Przemysłu Dzierwiskiego Nr 5, Benedykta Buraka do wyniesienia z magazynu 2 kartonów zawierających 363 żaróweczki. Dzięki czujności Komendanta strażnicy przemysłowej tej fabryki usiłowana kradzież została udaremniona. Żaróweczki, tak bardzo potrzebne dla oświetlenia fabryki, pozostały na miejscu — natomiast Benedykt Burak przeniosł się do więzienia. W najbliższych dniach Burak stanie przed Sądem Okręgowym w Łodzi. (B.)

Ku przestrodze konsumentów

Nabywając chleb przydziałowy, oddajemy kartę zaopatrzenia sprzedawcy z pełnym zaufaniem, że wytnie on kupony właściwe i w odpowiedniej ilości. Zazwyczaj nie orientujemy się dostatecznie, jakie numery kuponów przeznaczone są na poszczególne rodzaje produktów i przeświadczeni jesteśmy, że manipulacji wycięcia kuponów najlepiej i najbardziej fachowo dokona sam sprzedawca. Wyciął pieniądze przyjął chleb wydał. Kartki schował, my do kieszeni — i sprawa załatwiona.

Lecz oto nadchodzi czas wydawania tłuszczu, cukru, miasa lub innych przydziałowych produktów. — Idźmy do sklepu bez żadnych złych przeczuć a tu nam mówią, że kuponów na te artykuły w karcie zaopatrzenia już nie ma, że już zostały wycięte.

„Dębiemy” na chwilę, by po ochłonięciu z pierwszego drugocowego wrażenia dojść do smutnego wniosku, iż tę część kuponów skradziono nam przy zakupie kartkowe go chleba. Oczywiście żadna reklamacja już nie pomoże, a zresztą każdy z nas z rezygnacją przyjmujemy winę na siebie za swą łatwowierność i nieświadomość przepisów, normujących, co mianowicie, w jakim czasie i na jakie się wydaje kupony. Tego rodzaju nadużycia przybie-

Na odbudowę Warszawy

Dziennikarze

Dziennikarze polscy w związku z trwającym obecnie miesieciem odbudowy Warszawy postanowili ofiarować jednodniówkę pracy lub jej równoważnik miesięczny, mianowicie 4% zasadniczych poborów miesięcznych. Kwoty te będą potrącone przy wypłacie uposażeń i przekazane przez wydawnictwa do miejscowych komitetów odbudowy Warszawy.

Członkowie Zw. Zaw. Dziennikarzy, nie pozostający w stałym umownym stosunku pracy z żadnym wydawnictwem również zobowiązani są złożyć na odbudowę Warszawy ofiarę w wysokości 4% swych zarobków miesięcznych. Kwotę tę winni wpłacić za pośrednictwem oddziału Związku Zawodowego.

OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia wszystkie związki w Łodzi i na terenie Województwa Łódzkiego, że otworzyła w Komunalnej Kasie Oszczędności w Łodzi specjalne KONTA NR 751 na odbudowę Warszawy.

Wszystkie związki branżowe w Łodzi i Województwa Łódzkiego proszone są o wpłacanie zebranych na ten cel sum na wyżej wymieniony Nr konta w KKO w Łodzi, z nadmieniem „Na odbudowę Warszawy”.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że pracownicy i członkowie Zarządu zatrudnieni w jej agendach, wykonując uchwałę Plenum KCZZ, zadeklarowali dziś jednodniową ofiarę na odbudowę Warszawy, razem z 16.880. Pieniądze te zostały wpłacone do KKO w Łodzi.

Pracownicy OKZZ w Łodzi tą drogą wzywają wszystkich pracowników Zarządów Głównych i Oddziałów w Łodzi i województwie do pójścia za ich przykładem.

Elektrownia Zgierska

Wszyscy pracownicy Elektrowni Zgierskiej wraz z podchorążymi Oficerskiej Szkoły Kwat. w Zgierzu, pracują na terenie Zakładów w dn. 21 września r.b. na rzecz odbudowy Warszawy.

Związek Wydawnictw Prasowych

Dnia 9 b. m. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych, mających na celu zapewnienie polskiej prasie warunków dalszego jej rozwoju.

Zebraniu, reprezentowanemu przez przedstawicieli wszystkich oddziałów prasy, przewodniczył ob. Szczerbiński.

W wyniku obrad powołano zarząd Związku w składzie następującym: prezes — W. Konopka, wiceprezesi: L. Bielski, dr. J. Malinowski sekretarz — T. Małowski, zastępca — Fr. Grochowski, skarbnik — B. Szczerbiński, członkowie — S. Dobrzyński, E. Grzybowski, G. Załęski.

NIEDZIELA, 21 WRZEŚNIA

7.00 Muzyka z pl. 8.00 Dziennik oraz przegl. prasy stołecz. 8.20 Progr. na dziś. 8.28 Koncert życzeń (cz. I). 8.50 Pog. Zw. Polskich Rodzin Radiowych piera J. Piotrowskiego 9.00 Nabożeństwo ze Szczecina. 10.00 Aud. regionalna pt. „Każko ze Szczecina”. 11.00 Nowe płyty marki „Odeon”. 11.30 Fel. M. Legieckiego pt. „Jasne wczasy”. 11.40 Pieśni z płyt. 12.05 Uroczysty koncert z Poznania. 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 „Mirandolina” — komedia C. Goldoniego. 15.20 Aud. st.-muz. dla dzieci. 15.40 Pieśni Greczaninowa i Giera w wyk. J. Hupertowej. 16.02 Komunikaty. 16.05 „Pomoc lekarska dla młodzieży akademickiej w Łodzi” — sprawozd. J. Pogodzińskiego. 16.15 Utwory polskich kompozytorów w wyk. W. Wilkomirskiej — skrzypce, przy fortep. A. Tabakshblatt. 16.35 „Na widowni tygodnia” — fel. H. Elle. 16.45 „Z życia kulturalnego”. 16.50 „Satyra Krasickiego”. 17.00 „Podwleczonek przy mikrofonie”. 18.25 Aud. rozr. pt. „Opowieść o stalowej pchle” piera M. Leskova, przekł. J. Tuwima, radiof. A. Wieckowskiego, reż. T. Markowskiego. 18.50 „Moja Warszawa” — fel. 19.00 „U naszych przyjaciół”. 19.30 Aktualności dźwiękowe. 19.50 „Niedzielne Randerzowskie muzyczne”. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 22.05 Wiadom. sport. lok. 22.10 Rezerwa. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.10 Wiadom. sport. 23.30 Koncert życzeń (cz. II). 23.57 Program lokalny na jutro.

Ofiary

IX Państw. Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne na dzieci ociemniałe z 2.625.—

Z ukosa Wynalazek

Na słupach ukazało się ogłoszenie:

„Bóle neuralgiczne, artretyczne, reumatyzm i wszelkie inne dolegliwości wewnętrzne usuwam w sposób radykalny i bezpowrotny metodą własną. Tysiące podziękowań. Mistrz Alojzy Supelek, ul. Skwarna 6”.

Pan Stefan Kluczyk cierpił od dawna na bóle wątroby i jako lekarze nie mogli mu pomóc. Przeczytawszy inserat mistrza Supelka, wykrzyknął:

— On mnie uleczy! Mistrz Alojzy!

Szybkim truchtem przemierzył przestrzeń, dzieląc go od przystanku tramwajowego do domu przy ul. Skwarnej 6.

Mistrz Alojzy miał długą siwą brodę i oczy pełne dobroci.

— Szczerliwi jesteście, ludzie — rzekł — że żyjecie w obecnym wieku, w którym ja dokonałem wiekopomnego wynalazku. Za chwilę zasiądzie pan przed maszyną, która uleczy pana, usuwając ból.

Cudotwórca wprowadził pana Kluczyka do drugiego pokoju, gdzie ustawiona była w półmroku machina. Kluczyk usiadł na krzeselku i nagle otrzymał dość silne uderzenie jakimś żelaznym prętem.

— Co to?! — wrzasnął.

— Spokojnie — odparł mistrz — maszyna mojej konstrukcji zaczyna działać.

Na grzbiet Kluczyka posypały się razy. Przez dziesięć minut był tak katowany, a gdy wreszcie maszyna przestała pracować, czuł się cały rozbity i obolały. Z trudem dowlókł się do najbliższego komisariatu milicji.

Mistrz Supelek zachowywał się podczas śledztwa z godnością.

— Co ten niewdzięcznik oskarżył mnie o pobicie? — spytał, wskazując na Kluczyka. — Ja go przecież uzdrowiłem.

— Tak, że się ledwo na nogach trzymam — warknął Kluczyk.

— To jest właśnie moja metoda, mój wynalazek. Bólem czysto mechanicznym, osiągniętym przez pobicie, zagłuszyć ból wewnętrzny.

Milicjanci nie uznali jednak geniuszu Alojzego Supelka i zaproponowali mu w sposób kategoryczny chwilowe zamieszkanie w przestrzemnej celi aresztu.

WŁAD.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO
Wrześniowy Turniej Zadaniowy

8. Przekładanka
Erazmowi Grojnickiemu poświęcam.

1	A	2								11	A
	A	A	3								
	A	A	B	4	5	6	7	8	B	B	B
	B	B	C	E	E	F	G	G	H	I	I
	I	I	I	I	J	K	K	K	K	K	K
	L	L	L	L	L	M	M	M	N	N	N
	O	O	O	O	O	P	R	S	S	S	S
	S	T	T	U	U	U	U	Y	Z	Z	Z

Z liter umieszczonych w figurze, na leży ułożyć 11 wyrazów (pisanych pionowo) o niżej podanych znaczeniach. Rzedy poziome czwarty i siódmy dadzą rozwiązanie.
Znaczenie wyrazów: 1. Drogocenne kamienie, biżuteria. 2. Wyzwiew niezdrowy z organizmów gnijących.

9. Figielki rebusowy
W odpowiedzi p. por. St. Szmonowi na zadanie Nr 2 „Turnieju Wrześniowego”.



10. Zasłony (szarada)
Ta brzożowa na wzgórzu rozdarta na czworo

3. Zwierze, żyjące w Ameryce.
4. Forteca w Pół Afryce.
5. Widmo, zmora.
6. Przechwalanie się.
7. Spółgłoska lub zgłoska, łącząca się w jedną całość w wyrazem.
8. Gatunek gliny.
9. Szalas pasterski w górach.
10. Imię meskie.
11. Potrawa z kaszy jaglanej z kapustą.
Witold Nowicki, Radość.

Odarta z raz-trzeciej, trzy-druga przez gromy.
W zasłony z listowia ukrywa swą chorobę
Trwa jako dwa-pierwsze, nie brzożka, lecz płomyk.
Edmund Kolacz, Pabianice.

11. W-lesie
Zła matka, tylko raz-trzeciej:
Raz-raz, raz-raz.
Dzieciół drugie, nadal kuję...
Oj, bedzie ambaras!
Edmund Kolacz, Pabianice.

12. Zagadki
I. X — oreżem i rzeczownikiem.
X — ponadto jest czasownikiem.
II. X — lotna woda, Y — to nutka.
Potrzebny XY. Kalosze, narzutka.
„Ed—Ka”. Łódź
Warunki uczestniczenia we „Wrześniowym Turnieju Zadaniowym” podane zostały w naszym dzienniku w dniu 7 września rb.
Termin nadsyłania rozwiązań zadań z numeru bież. upływa w dniu 5 października rb. Rozwiązania nadsyłać należy w kopertach zaklejenych pod adresem: Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, DZIAŁ ROZRYWEK UMYŚLOWYCH, Łódź, ul. Piotrkowska 96, pok. 255.

Z WOJEWÓDZTWA

Chłopi otrzymują gospodarstwa ponemieckie

Na terenie województwa łódzkiego istnieje 14815 gospodarstw ponemieckich. 4850 obiektów już sklasyfikowano i przydzielono na własność bezrolnym chłopom polskim.

Obecnie w większości powiatów województwa odbywa się pomiar i klasyfikacja pozostałych gospodarstw. Zwiększa dużo jeszcze ziem ponemieckiej pozostało do sklasyfikowania w powiatach: łódzkim, brzezińskim, łaskim, piotrkowskim i sieradzkim.

Ostatnio odbyło się uroczyste nadanie aktów własności w Nowosolnej pod Łodzią. Po wygłoszeniu o-kolicznościowych przemówień przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, 40 dotychczasowych użytkowników gospodarstw ponemieckich otrzymało akty własności.

Uroczystości zostały zakończone zabawą ludową pod gołym niebem. (b)

Sędziejowice kształcą rolników

Na trzynastym kilometrze szosy, łączącej miasto powiatowe Łask z osadą Widawa, rozsiadła się — niewielka, bo kilkaset zaledwie mieszkańców licząca wioska Sędziejowice.

Już w okresie międzywojennym Sędziejowice przodowały w powiecie łaskim, jako miejsce licznych zjazdów rolników, wystaw plodów wiejskich, a często dożynek powiatowych.

Po wojnie w bardzo szybkim czasie wioska wróciła do poprzedniego znaczenia. Dzięki wysiłkom miejscowego sołectwa, ofiarne; pracy dyrektora Edwarda Matuszyńskiego, pomocy władz powiatowych oraz dużego wkładu pracy personelu nauczycielskiego, tamtejsza Szkoła Rolnicza została uruchomiona już w

styczniu 1945 r. przyjmując w swe mury 82 uczniów.

Wrzesień 1947 r. — to drugi ważny etap dla wsi i powiatu. Sędziejowice otrzymują zezwolenie Ministerstwa Oświaty na otwarcie Mieskiego Gimnazjum Rolniczego, jako jedynej tego typu placówki w powiecie łaskim. Od tej chwili w najrozmaitszych stronach i okolicach do średniej uczelni wiejskiej ciągną zastępy młodzieży chłopskiej z całego województwa. Od września br. młodzież szkolna w liczbie 105 osób pracuje z zapalem nad zdobyciem teoretycznych wiadomości rolniczych, ogólnych, oraz umiejętności, związanych z wykonywaniem zawodu rolniczego. Z. O.

Nowosolno ma swój kościół

Gęsto zaludniona gmina Nowosolna pod Łodzią odczuwała dotkliwie brak kościoła. Miejscowa ludność zmuszona była korzystać z kościołów w odległych Brzezinach lub Miłezkach.

Onegdaj odbyło się uroczyste przekazanie ludności katolickiej b. ewangelickiego kościoła, który na skutek wyjazdu z Nowosolnej ewangelików Niemców stał bezużyteczny.

Aktu poświęcenia kościoła dokonał przybyły z Łodzi J. E. ks. biskup dr Klepacz. (b)

Pabianice będą skanalizowane

Przerwana przed wojną budowa kanalizacji w Pabianicach została wznowiona.

Onegdaj przystąpiono do prac przy ulicy Zamkowej, celem przedłużenia głównego kanału.

Mecz w Pabianicach na odbudowę Warszawy

Na boisku PZPE w Pabianicach odbył się mecz piłki nożnej. — Do współzawodnictwa stanęły reprezentacje miejscowej M. O. i Ochotniczej Straży Pożarnej. Zwycięstwo odnieśli strażacy.

Dochód z meczu przeznaczony na fundusz Odbudowy Warszawy.

Czy „Lubiana“ będzie nadal lubiana?

Swego czasu dużym popytem cieszyły się wśród gospodyń wyroby firmy „Lubiana“. Czego ta firma nie produkowała! Były budynie — „Lubiana“ i „Jajko-białko“ — „Lubiana“, i cukier waniliowy „Lubiana“ i proszek do pieczenia „Lubiana“, wreszcie surogat kawy „Jedyna“.

Firma prosperowała, a jej właściciel, Zdzisław Kabziński coraz bardziej nabijał swą kabe. Nic dziwnego, że w Częstochowie, gdzie przy ulicy Dąbrowskiej mieściła się tak zwana szumnie „fabryka artykułów spożywczych“, wielką sensację wywołało aresztowanie Kabzińskiego. Sąd Okręgowy w Częstochowie wyznaczył termin rozprawy przeciw Kabzińskiemu na 23 października b. r. Oskarżony jest on o niedozwoloną produkcję i sprzedaż

wyrobow, mogących szkodliwie oddziaływać na zdrowie ludzkie.

Cóż się bowiem okazało? „Jajko-białko“, „Lubiana“ wyrabiane i rozsprzedawane przez Z. Kabzińskiego było zepsute mąką kukurydzianą i zanieczyszczone pasażami, wobec czego nie nadawało się zupełnie do użytku; kisiela „Lubiana“ były mieszaniną żelatyny ze szkodliwym dla zdrowia i wobec tego zakazanym żelazo-cjankiem potasu; w cukrze waniliowym była procentowo zbyt mała ilość waniliny; proszek do pieczenia „Lubiana“ miał zbyt małą ilość czynnego dwutlenku węgla; a na wyrob surogatów kawy: „Jedyna“ i „Mieszanka Jedyna“ Z. Kabziński nie posiadał specjalnego pozwolenia z Ministerstwa Zdrowia. (Jk)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLIANEGO

Nr. 21 w ZAWIDOWIE pow. Luban woj. Wrocławskie zatrudnią od zaraz:

JEDNEGO ZDOLNEGO KSIĘGOWEGO — BILANSISTĘ
JEDNEGO ZDOLNEGO KSIĘGOWEGO — MATERIAŁOWEGO

DWÓCH ZDOLNYCH BIURALISTÓW

DWIE BIEGŁE MASZYNISTKI możliwie ze znajomością stenografii.

Oferty z życiorysami prosimy kierować na powyższy adres. (K. 1223)

PRZEDSIĘBIORSTWO PASÓW I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

poszukuje od zaraz:

KSIĘGOWYCH
FINANSISTÓW
STATYSTYKÓW
SIŁY kancelaryjne, biurowe i MASZYNISTKI.

Zgłaszać się: Piotrkowska 278, Sekcja Personalna. (P. 1409)

KOMPLETY TYGODNIKÓW „SZPILKI“ I „KUŹNICA“

z roku 1946

do nabycia w Administracji Wydawnictwa „Czytelnik“ — Piotrkowska 96, prawa oficyna I piętro, pokój 155 w godz. 8—15.

Zamówienia zamiejscowe będą załatwiane po uprzednim nadślaniu gotówki na konto P. K. O. Nr VII.567, łącznie z kosztami przesyłki w sumie zł. 200 —

POSZUKIWANIE RODZIN

POSZUKUJĘ Józefa Maranda, który przebywał w Buchenwaldzie razem ze Stefanem Drągonem, proszony jest o porozumienie się listownie lub osobiste z siostrą Marią Dragon, Warszawa, ul. Hoża 42 m. 4. (P. 1402)

ZGUBY I UNIEWAZNIENIA

ZGINAŁ pies - wilk w kagańcu, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 9 m. 6. (6396 p)

UNIEWAZNIAM zgubione świadectwo ukończenia Kursu Handlowego i Spółdzielczego w Poździe — ja na nazwisko Jolanta Leonard Pabianice, Barucha 30. (6373 p)

PRZYBLAKAŁ się pies wilk mieszaniec z kagańcem. Zgłosić się: 11 Listopada 45, Wolski Feliks. (429 Pr)

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu

poszukuje rutynowanych buchalterów

Oferty kierować do Wydziału Personalnego Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu ul. Przemysłowa 12.

Wezwani petenci otrzymają zwrot kosztów przejazdu.

(K 1252)

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

ROOSEVELTA Nr 2 (róg Piotrkowskiej). — Telefon 179-00. Przyjmuje wszelkie obstalunki i zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. — Na składzie: TAPCZANY, LEŻANKI, FOTELE, KRZESŁA, MATERACE, MATERACYKI DO ŁÓŻECZEK I WÓZKÓW.

U w a g a ! Dla pracowników państwowych i samorządowych oraz przy większych zamówieniach 10 proc. rabatu. — Wykonanie punktualne i solidne! (413/Pr.)

SPRZEDAŻ BEZ OGRANICZEŃ

GŁÓWNY SKŁAD CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH W ŁODZI ul. Skrzywana 6 (dawna Starowólczajska)

niniejszym ogłasza:

ZE ROZPOCZĄŁ SPRZEDAŻ LANCUSZKÓW PRZECIWSŁIZGOWYCH NA OPONY SAMOCHODOWE po zł. 30— za kilogram.

(6377 p)

DYREKCJA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wytwórnia Tenu i Acetyleny pod Zarządem Państwowym dawn. Fr. Wagner i S-ka w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 94, ogłasza przetarg nieograniczony na

ODBUDOWĘ MAGAZYNU.

Bliższych informacji, oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Personalnym pod wyżej wymienionym adresem. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem:

„Oferta na odbudowę magazynu“

należy złożyć w tymże Wydziale Personalnym do dnia 27. 9. 47 r. Wadium przetargowe w papierach wartościowych lub w gotówce w wysokości 1% od oferowanej sumy należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego Łódź na konto firmy Nr. 138 i kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 27. 9. 1947 r. o godz. 12.30. Zastrzega się dowolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. (K. 976)

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont czterech bebnowozów marki „Mercedes“, systemu Kuka, do bezpyłowego wywożenia śmieci.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta (Łódź, ul. Łągiewnicka 63, pokój Nr. 15) do dnia 8 października 1947 roku do godziny 10-ej w kopercie należyście zamkniętej z napisem: „Oferta na kapitalny remont czterech bebnowozów marki „Mercedes“ systemu Kuka“. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.30. Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta (Łódź, ul. Łągiewnicka 63, pokój Nr. 15). — Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo przyznania częściowej roboty lub uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. Łódź, dnia 19 września 1947 r.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W ŁODZI. (278/Z)

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „BORUTA“ pod Zarządem Państwowym, Zgierz, ul. Śniechowskiego 30 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. PIASKOWNIKÓW DO KANALIZACJI
2. OSADNIKÓW KANALIZACYJNYCH
3. SUSZNIĄ DO OSADÓW
4. „KOZUCHA“.

Ślepe kosztorysy są do podjęcia w Biurze Technicznym „BORUTY“ w godz. 8—14-ej.

Wadium w wys. 1% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy „BORUTY“, do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, k-to Nr. 470 lub do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Łodzi, k-to Nr. 129 z zaznaczeniem celu wpłaty.

Oferty w zalakowanych kopertach należy kierować pod adresem Przemysł Chemiczny „BORUTA“, Zgierz Wydział Zaopatrzenia, do dnia 30 września br., w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „BORUTA“.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (P. 1396)

Nasze „Szpaki“ i „Misie“

uzyskały uznanie zagranicą Czemu nie ma cywilnej szkoły mechaników samolotowych?

Lotnicze Warsztaty Doświadczalne pracują intensywnie. W chwili obecnej powstają tu trzy nowe typy samolotów: „Misi“ — samolot pasażerski 8-osobowy, „Junak“ — samolot szkoleniowy dla wojska, w trakcie wykonania jest także 10 aparatów szkoleniowych typu „Zak“.

Przed kilku dniami zwiędziła Lotnicze Warsztaty Doświadczalne delegacja „Lotu“ budapeszteńskiego z dyr. Tórek na czele. Goście „oblatali“ podniebną łaskówkę, czyli „Szpaka“ i wyrazili chęć nabycia „Misia“, „Szpaka“ i „Junaka“ wyrażając swe uznanie dla wykonania tych maszyn.

Produkcja warsztatów ciągle się zwiększa, równocześnie zmniejszają

się jej koszty. „Misi“ kosztuje obecnie ok. 12.000.000 zł. „Zak“ — 2 i pół miliona.

W warsztatach pracuje 200 wykwalifikowanych robotników i pewna ilość uczniów. Chętnych na praktykę warsztatowa samolotowa jest niestety znacznie więcej, niż miejsc. Młodzież garnie się z zapalem do tej ciekawej pracy. Niestety dotychczas nie posiadamy na terenie kraju cywilnej szkoły dla mechaników samolotowych.

O ile wiadomo, zapotrzebowanie na tego rodzaju fachowców jest duże, szkoła cieszyłaby się napewno frekwencją i brak jej daje się bardzo we znaki. i. w.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

DZIS O GODZINIE 19.15! DZIS O GODZINIE 19.15!

komedia G. B. Shaw'a

ŻOŁNIERZ I BOHATER

Kasa czynna od godziny 12-tej — Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1 OSTATNIE DNI! Dziś 2 przedstawienia komedii E. Niewiarowicza p. t.:

„ICH DWÓCH“

z piosenkami Z. GOZDAWY i W. STEPŃIA

z udziałem:

A. DYMZY, Haliny OCHAŁSKIEJ, Zofii WILCZYŃSKIEJ, Edwarda DZIEWOŃSKIEGO, Kazimierza PAWŁOWSKIEGO i Leopolda SADURSKIEGO. Początek przedstawień o godz. 16.30 i 19.30. — Kasa Teatru „SYRENA“ czynna cały dzień. Telefon 272-70.

„ANTOINETTE“

„STEFANIA“

polecają P. T. NAJNOWSZE MODELE JESIENNE

Sukien i Kapeluszy Damskich

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 228, m. 6 (front, III piętro).

Telefon 176-21. (P. 1352)

